Nr 2. Dnia 3 stycznia. Sobota. Dnia 22 grudnia (3 stycznia) 1879|80 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Daniela M. i Genowefy P.
Jutro: ŚŚ. Tytusa i Grzegorza Bisk.
Poniedziałek: ŚŚ. Telesfora P. i Emiljanny P.
Wtorek: ŚŚ. Trzech Króli.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12 | Długość dnia godzin 7 minut 49
Zachód „ „ 3 „ 58 | Przybyło „ „ 0 „ 6

Adres Redakcji „Kuriera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ŚŚ. Lucjana M. i Teodora W.
Czwartek: Ś. Seweryna Opata.
Piątek: Ś. Marcjanny Panny Męcz.
Sobota: ŚŚ. Agatona P. i Wilhelma B.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą niedzielę nowo-rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki świętego Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej) odprawionem zostanie uroczyste dopołudniowe nabożeństwo ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją.

Odpustowe zaś nabożeństwa w bieżącym miesiącu przypadają jak następuje:

Dnia 6-go: Uroczystość św. Trzech Króli, w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście — a w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, dopołudniowe nabożeństwo matek chrześcijańskich;

Dnia 18-go: N. Imienia Jezus, w kościołach: św. Trójcy na Solcu; św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej i w kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus przy placu Wareckim;

Tegoż dnia: św. Pawła, pierwszegu Pustelnika, w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej;

Dnia 25-go: św. Agnieszki Panny, w kościele św. Ducha, odpust bractwa panieńskiego tegoż imienia, a w kościele św. Trójcy na Solcu uroczysta Wotywa;

Tegoż dnia: odpust zwykły miesięczny na Powązkach;

Tegoż dnia również: Nawrócenie św. Pawła, w kościołach: św. Krzyża i św. Anny;

Dnia 29-go: św. Franciszka Salezego, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, odpust zupełny.

— W dniu jutrzejszym jako w pierwszą niedzielę po Nowym Roku, Kościół Boży głosić będzie Ewangelję świętą, zapisaną u Mateusza św. w rozdziale 2-gim: „O ucieczce do Egiptu“.

Hansen o Bismarcku.

—*st*— Mało jest ludzi, którzyby już za życia swego byli przedmiotem tylu studjów, co dzisieszy kanclerz niemieckiego państwa.

Objaśnić to wcale nie trudno.

Cokolwiekby o Bismarcku powiedzieli jego apologiści i śmiertelni nieprzyjaciele, bezstronność nakazuje wyznać, że należy on bezsprzecznie do wybiniejszych jednostek swojej epoki.

Jego talenta polityczne, śmiałość i przedsiębiorczość, wreszcie szczęśliwa gwiazda, która mu dotąd nieprzyciemnionym wcale blaskiem płonie, a która roztoczyła nad całem państwem niemieckiem światło *materjalnej* siły, wszystko to razem wzięte, nietylko bezmyślnym czcicielom powodzenia każe przed nim schylać głowę.

Świat widzi w nim wcielenie przymiotów niezbędnych dziś do rządzenia, więc nie dziw, że zajmuje się nim więcej, niż niejednym genjalniejszym od niego człowiekiem, który przecież pracuje w cichości i wyniki tylko nieprzespanych nocy swoich wyprowadza na światło dzienne.

Bismarck pracuje głośno, na jasnym dniu, a pracę tę widzi i odczuwa każdy, kto tylko w społeczeństwie żyje i ma oczy.

O Bismarcku różnie różni pisali: źle i dobrze.

Gdyby złączyć w jedną księgę to co wyszło z pod pióra jego wielbicieli i nieprzebłaganych krytyków, po przeczytaniu tej księgi powstałby większy bigos w umyśle, niż po pochłonięciu jednym tchem: „Tysiąca i jednej nocy“.

Ale bo też przez tę niepospolitą głowę przesunęło się więcej kombinacyj i myśli, niż w fantazji bujnej księżniczki wschodniej zrodziło się zaczarowanych obrazów.

Jednym z ostatnich pisarzy, który żelaznego księcia wziął za przedmiot swoich badań, jest Hansen.

Hansen, ciekawa to osobistość.

Jest on z pochodzenia duńczykiem, znaczną jednak część życia przepędził poza granicami swego kraju, badając stosunki polityczne innych narodów i przyglądając się zbliska ludziom stojącym dziś na świeczniku.

Dla Bismarcka nie czuł on nigdy szacunku, ale i nie żywił względem niego uprzedzeń, choć do tego jako duńczyk, któremu kanclerz niemiecki zabrał Szlezwig, miał bezsporne prawo.

W jednej z podróży swoich zagranicznych nastręczyła mu się sposobność zbliżenia do kierownika polityki pruskiej.

Nietylko że nie pominął tej sposobności, ale owszem korzystał z niej jaknajczęściej; widywał Bismarcka wielokrotnie, rozmawiał jak mógł najdłużej — i kiedy się nareszcie z nim rozstał, doszedł do przekonania że go poznał dobrze.

Nie ukrywając zdobytego światła pod korcem, pragnął owszem roztoczyć jego promienie — wynikiem tej chęci jest dzieło, które właśnie wydaje w stolicy Francji.

Tytuł dzieła: „*Coulisses de la diplomatie*“.

Pozwolimy sobie zapoznać czytelników z charakterystyką Bismarcka, wyjętą z dzieła tego.

Dajemy głos panu Hansenowi:

„Gdyby Europa — mówi on — znała była lepiej tego człowieka, nie byłby on odniósł tryumfu, ani nad Danią w 1864 r., ani nad Austrją w 1866 r., ani wreszcie nad Francją w latach 1870—1871.

„Ale na nieszczęście... nie był on jej dostatecznie znanym.

„Nikt nie przypuszczał, że może jeszcze znaleźć się taki, który ośmieli się bezceremonjalność, podstęp i niewdzięczność, panujące dwieście lat temu w stosunkach większości państw europejskich, przenieść w drugą połowę XIX wieku.

„Odkrycia La Marmory dosadnie przekonały o tem.

„Ale dyplomaci świata zbyt późno przejrzeli na oba oczy i zaprzeczyć się nie da, że znajdując się w stosunkach z Bismarckiem, nie stali oni na wysokości swojego powołania; temu też to, a nie czemu innemu zawdzięcza on swoje dotychczasowe powodzenia“.

Dalej p. Hansen powiada, że kanclerz niemiecki jest osobistością namiętną i nie przebaczającą uraz; nie przebierając w środkach, zmierza on jaknajprostszą drogą do celu, a napotkane na swej drodze przeszkody usuwa lub obala.

„Znaną jest dobrze światu jego mściwość, z jaką prześladował swojego przeciwnika politycznego hr. Arnima, a której zmiękczyć nie mogły nawet nieszczęścia tego biednego starca.

„Mściwość ta każe mu, wedle duńskiego pisarza, państwa i narody karać za urazy do jednostek.“

Dalej znów mówi Hansen:

„Ci, którzy z uwagą śledzą za biegiem polityki zagranicznej księcia Bismarcka, musieli niezawodnie zauważyć, iż postępowanie jego z państwami ościennemi jest odbiciem jego osobistych uczuć.

„Tak np. polityka przeciw-austryjacka w 1866 r. miała na celu nietylko zrobienie z Prus Cesarstwa niemieckiego, ale nadto zemstę nad Austrją za znie

NOWY ROK.

Onegdaj był wielki ruch w Warszawie, że nie powiem w całej Europie. Gdyby wizyty, listy i bilety wizytowe notowano na giełdzie, mielibyśmy przykład wartości, która w dniu 1 stycznia każdego roku podskakuje przynajmniej o tysiąc procentów. Później spada do zera.

W dniu tym stosunkowo najwięcej niszczy się kaloszy, zawiasów u drzwi, farby na podłogach, rączek od dzwonków i śliny. Każdy ma kogoś do odwiedzenia. Przytem nikt na cudze słowa nie zwraca uwagi i ani innym, ani sobie nie wierzy.

Krótko mówiąc, tworzy się odmęt, podczas którego rej wodzą: nogi, języki, puste karety, litografowane kartki i posłańcy. Za to w sercach jest zupełnie cicho, a w głowach ciemno.

Chaos ten nazywa się: składaniem życzeń noworocznych. Tylko dzieci, którym ofiarowano nieoczekiwane podarunki, patrzą na podobne widowisko z dobrą wiarą. Dorośli są w usposobieniu dość pesymistycznem. Przyjmujący odwiedziny tłumią ziewania, goście pracują nad tem, aby nie wzruszyć ramionami, wypłacający kolendę nie mają humoru i ledwie obdarowani doświadczają nieco żywszych uczuc, klnąc albo wyśmiewając ofiarodawców.

Niektórzy, aby uwolnić się od szczerych i błogosławieństwo ściągających życzeń, uciekają z domów, albo okładają się dobrowolnym podatkiem dla ubogich. Na widok rubryki „W miejsce składania powinszowań noworocznych“ mimo woli chce się zapytać: czy 10 rs. pana X. albo 25 rs. pana Y. są powodem jego współczucia dla biednych, czy też nienawiści dla przyjaciół i znajomych?

Cóż to za siła przemienia w owym dniu ludzi, na wędrowną szarańczę? Stary obyczaj—mówią dawni— i przez jakiś czas kontentowano się tem objaśnieniem.

Dziś wyraz „obyczaj“ stał się tak bezbarwny i pozbawiony treści, jak sama rzecz, którą ma pretensję objaśnić. Z tego powodu uczony mój przyjaciel dr Ochorowicz wynalazł inny termin, a mianowicie: „szczątkowe zjawisko w rozwoju życia społecznego“.

Termin ten wzięty został z dziedziny zoologji i anatomji. W naukach tych „organem szczątkowym“ nazywa się taki organ, który kiedyś pewnemu gatunkowi zwierząt oddawał usługi rzeczywiste, lecz obecnie nie oddaje żadnych.

Organami szczątkowemi są naprzykład dwa tylne palce, nie dostające do ziemi — u pewnego gatunku zwierząt gruboskórnych, albo skrzydła u bezlotka i strusia, które to ptaki latać już nie umieją. Włosy na ciele ludzkiem są organem szczątkowym, z owej epoki kiedy przodkowie nasi uważali odzież za przesąd, kontentując się własną szerścią. Włosy na głowie u człowieka dorosłego nie mają również wartości praktycznej, tylko wywołują zbyteczne koszta, podczas gdy w wieku pacholęcym były one tym organem użytecznym, za pomocą którego światli nauczyciele wlewali w serca i umysły nasze idee — prawdy, piękna i dobra.

Z tego powodu ludzie mądrzy łysieją, ponieważ im —włosy już się bezwzględnie na nic nie zdały.

Wreszcie nasz uroczysty frak, bez którego niepodobna być dobrze widzianym w towarzystwie, jest organem szczątkowym z tej epoki, kiedy ród ludzki począł wstydzić się ogonów i zasłaniał je za pomocą trzech ćwierci łokcia tkanin.

Zrozumiawszy co jest „organ szczątkowy“, łatwo już pojmiemy, co znaczy ochorowiczowskie „szczątkowe zjawisko w rozwoju społecznym“.

I tak.

Dlaczego służący chodzi za swoim panem?

Oto dla tego, że w epoce wojen wszystkich przeciw wszystkim, rycerz zaatakowany od frontu mógł się sam obronić, ale oficyny musiał za pomocą służby ubezpieczać. Wówczas taki tryb chodzenia miał rację bytu, dziś jest—„zjawiskiem szczątkowem“.

Dlaczego mężczyzna podaje kobiecie prawą rękę?

W czasach barbarzyńskich mężowie niekiedy bijali żony. Gdy więc który z nich chciał okazać swej połowie usposobienia przychylne, wsuwał jej prawą rękę pod ramię, jakby mówiąc: „Widzisz przecie, że ci teraz nic nie zrobię“.

Dlaczego kochanek klęka przed ubóstwioną?

Dawniej penitent skazany na ucięcie głowy klękał, aby swemu oprawcy zrobić wygodę. W czasach liberalnych kochankowie zużytkowali to na własną korzyść, dając do zrozumienia pannom, że już dla nich całkiem stracili głowy.

A dlaczego gospodarz wychodzi *za* gośćmi?

Jest to znowu zjawisko szczątkowe, jasno dowodzące, że ongi gospodarze wobec przyjaciół byli mniej pewni swoich naczyń w przedpokoju.

Widzimy więc, że były epoki, w których dzisiejsze „zjawiska szczątkowe“ posiadały treść pełną życia. Zdaje się, że i wiele dzisiejszych treściwych faktów staną się kiedyś tylko szczątkowemi. Umysły wyższe przewidują tę ewentualność i z tego powodu mamy ludzi, którzy już w naszych czasach płacenie — naprzykład weksli w terminie — uważają za zjawisko szczątkowe.

Miło mi przy sposobności nadmienić, że ja cenię umysły wyższe i staram się wstępować w ich ślady.

Najmniej domyślny czytelnik odgadnie teraz, że powinszowania noworoczne należą do zjawisk szczątkowych i są tylko odblaskiem wypadków, przy których ludzie wypowiadali słowa: „Bóg ci daj szczęście“! z pulsem przyśpieszonym, temperaturą podniesioną, okiem iskrzącem się, pod wpływem wezbranego uczucia.

Ale jakie to były wypadki, jacy ludzie, jakie uczu-

wagi, jakich osobiście doznał od tego mocarstwa, podczas sławnego sejmu w Frankfurcie.

„Następnie, oziębienie stosunków z księciem Gorczakowem wywołane zostało przez znane zajścia dyplomatyczne w 1875 roku.“

I dalej:

„Podobnież się rzeczy mają z polityką wewnętrzną Bismarcka; nie może on nigdy przebaczyć urazy i prześladuje swoich nieprzyjaciół ze straszną zaciekłością, bez względu na to, na jakim szczeblu drabiny społecznej są oni postawieni.

„Tak, znaną jest sprawa biednych szwaczek, skazanych przez sądy na kary za obrazę kanclerza.

„Nadewszystko też nie przepuszcza on dziennikom.

„To też liczba procesów karnych, wszczętych z jego rozkazu przeciwko dziennikarzom, dochodzi w Niemczech do trzech tysięcy!

„Niedość na tem; wszyscy ci przestępcy polityczni, z polecenia Bismarka, traktowani są w więzieniach w sposób prawdziwie nieludzki.

„Przyjęto za zasadę, że są oni tam pomięszani ze zwykłymi zbrodniarzami i używani do robót, mało zgodnych z ich poprzedniem zajęciem.

„Tak to księża, dziennikarze i szlachta zmuszani są do prac mozolnych, a wcale dla nich nieodpowiednich.“

Dotąd Hansen.

Jak widzimy, sąd to surowy i nieco za bezwzględny.

Nadewszystko, pisać się trudno na zdanie, że cała zagraniczna polityka Bismarka opiera się na jego sympatjach i antypatjach.

My owszem przeciwnie sądzimy.

Książę kanclerz niemiecki jest, zdaniem naszem, politykiem realnym aż do ostateczności i wszystko co robi, robi dla tego, że mu tak a nie inaczej nakazuje robić interes, nie uczucie, — ale mimo to posiada on te wady, które mu pisarz duński wytyka i to w stopniu, mogącym nawet cień rzucać na jego bezsprzeczne przymioty.

Pod tym względem Hansen się nie myli i wydaje o człowieku tym sąd taki, jaki o nim bezzawodnie wydanym będzie, kiedy stanie on nareszcie po swej burzliwej pielgrzymce życiowej przed najwyższym trybunałem ziemskim: przed trybunałem historji.

Śnieg a błoto.

— ‖ — Kąpiemy się w tej chwili w błocie i to w błocie po uszy...

Wszystkie ulice zasłane są szczątkami topniejącego śniegu, przemieniającego się w najszkaradniejsze błoto, — wszędzie warstwy tej brudnej i rozlewającej się masy dochodzą do wysokości kilku a gdzieniegdzie i kilkunastu cali.

Przywykliśmy do tego od lat bardzo już dawnych, że zdawaćby się mogło, iż tak jest, tak będzie i nie być tak nie może, a jednak nie jesteśmy w stanie powstrzymać się od kilku uwag nad tem fatalnem położeniem.

Oto nie jest dla nas zrozumiałem, dlaczego koniecznie podczas odwilży kąpać się musimy w masach zbłotniałego śniegu, kiedy dałoby się tego przy pewnem staraniu uniknąć...

Wprawdzie bez zaprzeczenia warunki klimatyczne należą do t. z. *forces majeures*, ale nawet przeciwko takiej sile wyższej możnaby sobie zapewne jakoś poradzić.

Idzie tu o racjonalne zorganizowanie i urządzenie wywózki śniegu z pozostawieniem takiej tylko jego warstwy, jaka konieczną jest dla jazdy sanną; warstwa taka nie potrzebuje być wcale na pół stopy grubą, dość gdy będzie miała półtora cala.

Trzebaby więc w chwili, kiedy spada śnieg, zająć się uprzątnięciem nadmiernych jego ilości bez próżnego i niepotrzebnego wyczekiwania!

Wzorem dla Warszawy w tym względzie powinien być choćby mały i daleko mniej zamożny Kraków, który ze śniegiem radzi sobie o wielelepiej.

Oto miasto posiada jeden czy też kilka pługów śniegowych, które natychmiast po wypadnięciu śniegu wyjeżdżają na ulice i porządkują je; następnie zaraz, o ile to możliwe, śnieg jest wywożony.

Jeżeli manipulacja podobna nie jest za drogą dla ubogiego Krakowa, czyż może ona być zbyt kosztowną dla nas; w każdym razie, sądziliśmy, że rujnacja ulic spowodowana gwałtownem przy odwilży rozbijaniem stwardniałego śniegu, zawilgocenie bruków i fundamentów domów, wreszcie szwank na zdrowiu, który bardzo często przechodnie podczas podobnych forsownych oczyszczań miast ponoszą, kosztują daleko więcej aniżeli nawet najracjonalniej i na najszerszą stopę urządzona wywózka śniegu.

Zresztą o cóż idzie?

Wszak i tak wszystek śnieg nie spłynie rynsztokami, i bądź co bądź pewną jego część trzebą różnemi czasy wywieźć.

Ta tylko różnica, że śnieg dopiero wówczas wywożony zostaje, gdy już w charakterze błota sprawi warszawiakom mnóstwo nieprzyjemności i szkody.

Tak się kwestja przedstawia ogólnie.

Przejdźmy do szczegółów.

Szczegóły te są niekiedy bardzo ciekawe i dowodzą one, że jeśli zarząd policyjny naszego miasta żywi najlepsze chęci, jeśli oddać trzeba wszelkie uznanie, coteż niejednokrotnie czyniliśmy, wysoce racjonalnym rozporządzeniom p. ober-policmajstra, to jednak niższe organa porządku publicznego często nie stają na tej wysokości zrozumienia swego obowiązku, jakiej od nich wymagać mamy prawo.

Bo weźmy tylko, naprzykład, ulice Piwną, Dunaj i sąsiednie wąskie uliczki Starego-Miasta!

Widok, jaki obecnie miejscowość ta przedstawia, jest nie do uwierzenia.

Prawdziwe zawały i roztopy!

Przedewszystkiem skutkiem wypadnięcia śniegu poziom uliczek podniesiony został co najmniej o stopę; **podwyższenie to, jak obecnie, składa się z brzegów** z jednolitej, obślizgłej i topniejącej twardej masy zlodowaciałej podczas mrozów, w środku zaś z głębokiej bardzo warstwy sypkiego, jak obecnie, błotnistego śniegu, przez który ani kołami ani na saniach w żaden sposób przejechać nie można; gdzieniegdzie w zagłębieniach spostrzegać się dają szerokie kałuże.

Ulice w tym znajdujące się stanie niemal do komunikacji służyć nie mogą; bo środkiem ulicy w żaden prawie sposób przejechać nie podobna, a idący pieszo mają wprawdzie trotuary utrzymane dość starannie, ale na przejściach, zazwyczaj niższych aniżeli chodnik, spotykają kałuże wody, której ztąd usunąć nie można.

Na przejściach owych przejazd też jest najtrudniejszy, ze stopowej wysokości pokładu stwardniałego śniegu wóz spada nagle w zagłębienie; łamią się tu koła, a dziś od rana widzieliśmy leżący na jednem z najgorszych tego rodzaju przejść (przy rogu Piwnej i Piekarskiej) wóz połamany.

W niektórych miejscach pokład zeskorupiały pokrywa całą ulicę, nie wyłączając nawet trotuarów (naprzykład Dunaj wązki), poprzerzynany tylko rynsztoczkami w niem powycinanemi; przejazd przez owe rynsztoczki przebijane w poprzek ulicy jest wielce ryzykownym.

Przyczyną tego najfatalniejszego stanu rzeczy jest zaniedbanie we właściwym czasie wywózki śniegu z znaczniejszych ulic staromiejskich.

Jeszcze, kiedy mróz był silny, na wązkich owych uliczkach leżały takie masy śniegu, że ani było można nawet sankami przedostać się przez te zasypy; wówczas właśnie zająć się wypadało wywożeniem śniegu.

Dla sprawiedliwości przyznać musimy, żeśmy czytali około tego czasu rozkaz p. ober-policmajstra najgoręcej polecający, aby się pilnie zajęto natychmiastową wywózką śniegu z owych ulic, lecz rezultatów owego polecenia dostrzedz nie zdołaliśmy; widzieliśmy tylko na ulicy Piwnej kilka wozów napełnionych śniegiem, które w żaden sposób same nie mogły się wydostać z zasp śniegowych i zapewne też wydobyły się ztamtąd, chyba ulżywszy sobie ciężaru.

Ten sposób wykonywania rozporządzeń, których owocność i błogie skutki każdy rozumie, nie prowadzi do niczego.

Inna próbka wykonywania rozporządzeń władz wyższych.

Oto na rogu ulic Dunaj Szeroki i Wąski zabrano się do zgromadzenia śniegu na jedną kupę i rzeczywiście uczyniono to, lecz obecnie owa masa śniegu, wysokością niemal do pierwszego piętra dochodząca, leży sobie od tygodnia przeszło spokojnie i nikt nie myśli jej wywieść; tymczasem tamuje ona cały ruch w tem miejscu.

Dalej, przemiatanie przejść wbrew rozkazom pana ober-policmajstra nie jest też uskuteczniane należycie; nie zachodząc w bardziej oddalone okolice, zapewnić

---

cia?.. Kto dziś wie! Gdyby można zebrać ich rozsypane popioły, ocucić zastygłe życie i zapytać... Usłyszelibyśmy może niejedną ciekawą historję, nie jedną pożyteczną naukę.

Jeżeli kiedy, panno Zofjo napotkasz młodego człowieka, którego twoje oczki, twoje dołki na twarzy, twój zresztą biust—przyprawią o lekki zawrot głowy i inne chorobliwe przypadłości. Jeżeli znajdziecie się kiedy sami w altance. Jeżeli on zacznie mówić zwięźle, krótko i bez sensu...

Wówczas pozwól, aby cię wziął za rączkę i zapytaj go niech ci wyjaśni: w jakim to dniu wszelakie życzenia miały cechę szczerości?

Później zapisz sobie ten dzień, abyś wiedziała i w zgrzybiałej starości wnukom swoim objaśnić potrafiła: kiedy się to zaczął Nowy rok dla świata. Nie ten Nowy rok, który wysuszeni astronomowie oznaczają za pomocą lunet południkowych i zegarów wybijających sekundy, ale ten, w którym można było wierzyć słówkom, choćby przesadnie życzliwym.

Trwa to bardzo krótko. Optyczna oś południkowej lunety i noworoczna gwiazda ledwie przez mgnienie oka formują jedną linję prostą, ale pamięta się takie rzeczy, ach! jak długo. Dzięki właśnie temu—ludzie posiadają kalendarz.

Nim jednak dla ciebie, panno Zofjo, nadejdzie Nowy rok, zechciej tymczasem posłuchać niżej przytoczonego wyjaśnienia życzeń.

Twój zakochany zrobiłby to niezawodnie dokładniej, no—ale co on, to nie ja...

Najdawniejszym bogaczem świata był Ofir. Ziemie jego na tydzień drogi ciągnęły się wzdłuż Tygru. Miał 2,000 niewolników, nad niemi 100 ekonomów i włódarzy i wielką moc bydła.

Działo się to wkrótce po wygnaniu człowieka z raju. Słońce, które z orszakiem planet uchodzi około sześćdziesięciu miljonów mil rocznie, biegnąc wciąż naprzód, nie zdążyło jeszcze wyjść za obręb przestrzeni pierwotnej. Nie widzieli już ludzie ówcześni tego miejsca zkąd przylatują i dokąd odlatują dusze i wielu z nich przestało wierzyć w życie wiekuiste, a także w nagrody i kary. Miejsce to skryło się już za gwiazdami. Ale przy dniu pogodnym można było jeszcze widzieć w niebie Jehowę, siedzącego na tronie złotym z jaspisowemi kolumnami. Dokoła—wyżej i niżej (tak się zdawało patrzącym z ziemi) wisiały wagi zasług ludzkich. Gdy kto umierał, wagi jego znikały. Gdy się kto rodził, wagi jego zawieszano, a wtedy talerz, na którym leżały *skarby doczesne* i ten, na którym były *skarby wieczne*—stał w równej mierze. Dopiero z biegiem życia jeden albo drugi talerz przeważał.

Ponieważ jednak życie wiekuiste stracono z oczu, a życie doczesne w owych czasach było piękne, więc każdy modlił się o skarby znikome i tem więcej był rad, im bardziej szala jego na stronę doczesną przeważała. Tylko ubodzy którzy ani jednej palmy nie posiadali na własność i niewolnicy, których bito, widzieli na niebie wielką obfitość skarbów wiecznych—i—płakali nad sobą.

Waga Ofira co rok mocniej pochylała się w stronę majątku doczesnego i wszyscy mu zazdrościli, a Ofir sam był kontent.

Jednego dnia (miał Ofir już lat 120 i chodząc opierać się musiał na prawnukach), ekonomowie i włodarze jego złożyli mu rachunki ostatnich zbiorów.

Było 20,000 owiec, 10,000 bydła, 4000 wielbłądów, 3,000 niewolników, 500 osłów, 100,000 miar ryżu, 10,000 miar oliwy i nieprzebrane mnóstwo innych rzeczy. Każdy sykl wypożyczony przynosił bogaczowi sto syklów, a kto procentu nie płacił, stawał się jego niewolnikiem.

Kupcy z zachodu, którzy u Ofira kupowali ryż, deski cedrowe i szerść zwierząt, zeznali pod przysięgą, **że takiego jak on bogacza nie było jeszcze na ziemi.**

I Ofir cieszył się. A gdy słońce zaszło, wsparty na dwu prawnukach poszedł spać do izby, która zamiast dachu miała szkarłatny namiot nad sobą.

Był to dla Ofira dzień wielki, lecz dla niewolników taki jak inne.

Gdy powiał gorący wiatr od południa i rozsunął makaty, bogacz widział zdaleka ognie zapalone przy młynach, które stu mocno okutych niewolników obracało. A jeżeli który ustał, albo chciał wody zaczerpnąć z kałuży dla zmoczenia warg spiekłych, włodarze siekli go tęgiemi batami od stóp do głów. I całą noc słychać było w tamtej stronie turkot młynów, szczęk łańcuchów, chlustanie batami i wycie niewolników. Czasem tylko młyn nagle stawał, co było znakiem że jakiś niewolnik wyzionął ducha, a wtedy jego wagi zdjęto z nieba.

Gdy powiał chłodniejszy wiatr od północy i rozsunął makaty, bogacz widział w tamtej stronie długi szereg jaskiń gdzie spali niewolnicy. Ztamtąd dolatywały go chrapania znużonych pracą, płacz matek i kwilenie niemowląt. Czasem który człowiek przywalony innym, bo było ciasno w jaskiniach, zrywał się ze snu i wydobywał na wierzch, a wtedy klęli go i potrącali inni, że im spać nie daje. Czasem spadał który w obrzydłą wilgoć i—topiąc się—ryczał. Innym złe robactwo zasnąć nie pozwalało i ci, siedząc, rozmawiali między sobą o lepszych czasach.

Niekiedy na niebie ukazywały się nowe wagi, na których skarby wieczne i skarby doczesne stały w równej mierze. Wtedy Ofir wiedział, że mu przybywa jeden niewolnik. Rozpamiętując zaś co widział i słyszał, rzekł do siebie, że wszystko jest dobrze.

Chciał się modlić za tyle dobrodziejstw i podniósł oczy ku niebu. Tam, na złotym tronie z jaspisowemi kolumnami siedział wielki Jehowa, z obliczem spokojnem i patrzył daleko, daleko, aż gdzie błyskawice spojrzeń jego stwarzały nowe piętra nieskończoności **i światy przeogromne.**

możemy, że wczoraj po południu o dwa kroki od ratusza, bo na przejściu przez Senatorską wprost Danielewiczowskiej, leżało grube błoto.

Na domiar wreszcie wszystkiego wymienimy tę jeszcze okoliczność, że na wszystkich ulicach staromiejskich dziś dopiero wzięto się na serjo do porządkowania ulicy pierwotnym, znanym u nas sposobem, a mianowicie do rozbijania złodowaciałej masy śniegowej, kiedy możnaby i należałoby to zacząć już przed tygodniem lub dwoma nawet tygodniami, odwilż bowiem od tak dawna się datuje.

TEATR.

—B— Na wczorajszem przedstawieniu „Marji Stuart" należeliśmy do tej szczupłej zapewne garstki widzów, dla których ta rola Modrzejowskiej była zupełną nowością, i którzy patrząc na bohaterkę Szyllera, mieli bardzo żywo w pamięci heroinę Słowackiego, to jest jedną z najlepszych kreacyj znakomitej artystki.

To zestawienie wyobraźni nietylko nie szkodziło pierwszej lub drugiej postaci, ale dopełniało je wybornie i stanowiło pewną ciągłość wrażeń, odpowiadającą niejako ciągłości historycznej i uplastyczniającą Marję Stuart całą, prawdziwą—kobietę i królowę.

Kobietę widzimy u Słowackiego, zajmuje nas ona niezmiernem bogactwem i zawikłaniem natury niewieściej; królowę przedstawia nam Szyller.

I dlatego cała tragedja w Fotheringay skupia się w dwóch chwilach; dlatego jednostajną, monarchiczną legendę pokuty, cierpień królowej trzeba było, choćby z pogwałceniem prawdy dziejowej, ożywić sytuacją zaczerpniętą z historji serca kobiety; dlatego to zmyślone spotkanie Elżbiety z Marją w trzecim akcie, dlatego w ostatniej scenie to krótkie a tak wymowne przemówienie do Leicestra, w którem bohaterka zapomina na chwilę że jest królową, że ma umrzeć — ale pamięta że była kochanką.

To zabarwienie sentymentalnej nieco poezji Szyllera siłą dramatyczną Słowackiego stanowi właśnie charakterystyczną cechę doskonałej gry Modrzejowskiej.

Marja w ten sposób traktowana mniej może łez wyciska, ale więcej ma w sobie żywotności i prawdy; scena z Elżbietą w parku Fotheringay po mistrzowsku jest zagraną.

Artystka pojmuje to dobrze, że nie konwencjonalna godność majestatu, nie deklamacyjny patos stanowi jej siłę; w apostrofie rzuconej w twarz Elżbiecie wybucha przedewszystkiem temperament, odzywa się kobieta, zgrzyta ta sama namiętność, która podała truciznę Darnleyowi, zapaliła ręką Bothwela minę prochową.

Jestto straszna błyskawica burzy przeszłości dogrzmiewającej w sercu, które wkrótce zamilknąć ma na zawsze; w tem oświetleniu krótkiem jak okamgnienie—staje Marja Stuart taka, jaką była: sfinksowy potwór, z twarzą anioła, odziany w płaszcz królewski, którego centki przypominają skórę tygrys'cy.

W krótkiem zakończeniu tragedji zajmowało nas nie samo wyłącznie pożegnanie z dworem, choć istotnie poeta niczego w niem nie szczędził, coby promyk jakiś dodać mogło do aureoli męczeństwa bohaterki; właśnie dlatego może, że tak się tą sceną pieścił Szyller, dla aktorki samej nie wiele pozostaje i mniejszy nawet niż Modrzejowskiej talent daje sobie częstokroć radę z sytuacją, która, jak się to mówi językiem zakulisowym, „gra sama za siebie".

Ale jest w tej sytuacji szczegół wymagający niezmiernie subtelnego traktowania: pożegnanie z Leicestrem.

Tu znów u progu śmierci, gdy królowa na skrzydłach wiary buja już w krainie pozaświatowej, kobieta przez chwilę na ziemi pozostaje; usta, które tylko co krucyfiks całowały, nie mogą zamknąć się w tym pocałunku—lecz potrzebują raz jeszcze w kilku słowach zawrzeć wszystkie sprzeczności natury niewieściej: słodycz ostatniej pieszczoty i gorycz wspomnienia; przebaczenie, które jest zarazem i zemstą; zapomnienie, które wiecznym będzie wyrzutem.

Te kilka wierszy lepiej charakteryzują bohaterkę aniżeli cała scena; na nie Modrzejowska, o ile nam się zdaje, najsilniejszy położyła nacisk, i one też wśród obfitości ślicznych szczegółów stanowiły najpiękniejszy piątego aktu klejnot.

Całość zaś roli piękna jest, wspaniała i godna stanąć obok najlepszych kreacyj w repertuarze Modrzejowskiej.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Władza policyjna potwierdza i obostrza rozporządzenie oddawna istniejące o zamykaniu bram po godzinie 11 wieczorem; przytem poleca, aby stróże domów cały ten czas do godziny zamknięcia znajdowali się w bramie lub w bliskości dla nadzoru nad domami i istniejącemi w nich zakładami.

= P. prezydent miasta przypomina w rozkazie swym pp. deputatom handlowym, że termin uzupełnienia i złożenia list fabrykantów wyrobów złotych i srebrnych, a również wszelkich imitacyj tych drogich metali już upływa, i że listy mające zawierać dokładne szczegóły, dotyczące nazwisk i adresu handlujących złotem i srebrem, winny być składane do izby probierczej z początkiem każdego roku.

= Budżet kasy pokładnego rzymsko-katolickich parafij w Warszawie na rok 1880 obliczony został: dochodów rs. 56,175 kop. 74—wydatków rs. 50,218 kop. 75; podobno w tym roku ma być sprawionych kilka karawanów nowych.

= W ogrodzie Saskim na wiosnę ma przybyć kilkanaście latarni żelaznych na wzór niedawno tamże ustawionych; ozdobne postumenty wykona fabryka Lilpopa i Rau, same zaś latarnie sprowadzone będą z Paryża.

= Główna aleja Saskiego ogrodu straciła w tym roku kilkanaście wielkich drzew; ogromne pnie i doły po nich wymownie świadczą o tej stracie, na powetowanie której długo czekać trzeba.

= P. Festenstat uzyskał zezwolenie na założenie w Warszawie lecznicy dla zwierząt domowych; przy lecznicy ze stałem pomieszczeniem będzie także urządzone ambulatorjum.

= Celem powiększenia dotychczasowej liczby kursujących na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej pociągów towarowych, wstrzymanym zostaje z dniem 13-ym bieżącego miesiąca ruch pociągu kurjerskiego, wyprawianego obecnie z Warszawy o godzinie 9-ej minut 10 wieczorem, a do Sosnowic o godzinie 6-ej minut 10 rano, oraz takiegoż pociągu, odchodzącego w odwrotnym kierunku z Granicy o godzinie 10-ej minut 40 wieczorem, a z Sosnowic o godzinie 10-ej minut 35 wieczorem, i przybywającego do Warszawy o godzinie 7-ej minut 30 rano.

= Oprócz organizujących się prelekcyj publicznych na korzyść szlązaków i Towarzystwa osad rolnych, jak się obecnie dowiadujemy, warszawskie Towarzystwo dobroczynności uzyskało pozwolenie na dziesięć odczytów—w teatrzyku gmachu dobroczynności.

= Na czas maskaradowy, władza policyjna pozwoliła 7 cukierniom, 4 kupcom win, 22 restauracjom i 1 właścicielowi kawiarni mieć otwarte sklepy do godziny 5 rano.

= Od dnia 15 do 27 grudnia r. z. w cyrkułach policyjnych rozdano 190 rodzinom 3 sążnie i 67 szczap drzewa; jednocześnie w izbach ogrzewalnych przy cyrkułach znalazło przytułek 1,613 osób i wydano 455 porcyj herbaty.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś „Dalila" Feuilleta z Heleną Modrzejowską. (serja 2, nr 3).

* Słyszeliśmy, iż po wystawieniu „Antoniusza i Kleopatry" ma być oddanym do nauki dramat p. W. Rapackiego „*Pro honore domus*".

* Słyszeliśmy, iż znakomity tragik włoski Thomaso Salvini, godny współzawodnik Ernesta Rossego, ma zamiar, wracając z Petersburga i Moskwy, dokąd wkrótce podąży, zatrzymać się też dla kilkunastu wystąpień w naszem mieście.

* Piszą do nas z Wiednia:

„W przejeździe z Pragi do Paryża bawiła tu panna Marja Derynżanka w celu zwiedzenia miejscowych teatrów dni kilka.

Sława jej z Pragi, rozniesiona po całych Niemczech przez praskie niemieckie dzienniki, znane powszechnie z stanowczego nieprzyjaźnego usposobienia dla czechów, a więc niesprzyjające i gościom sce-

---

Wtedy pomyślał Ofir:

— Co będzie jeżeli Pan na mnie spojrzy? Czy pod jego wzrokiem nie rozpadłaby się w proch ziemia cała?

Wtedy zobaczył nad głową Wszechmocnego wagi z napisem: *Wagi Ofira*. Jeden ich talerz ze „skarbami wiecznemi" był tak lekki, że unosił się w górę aż tam gdzie już nic nie było. Drugi talerz ze „skarbami doczesnemi" zdawał się wciąż pochylać nad zamyślonem czołem Stwórcy. Ile razy który niewolnik jęknął, albo bat chlustnął, albo kobieta zapłakała,—tyle razy talerz „skarbów doczesnych" pochylał się mocniej, aż gięła się belka wagi.

Jeszcze chwila, a wagi ofirowe potrącą Przedwiecznego...

Bogacz struchlał i uczuł straszny ból. Zdawało mu się, że najmocniej poraniony niewolnik, przysypany w swojej kałuży mrowiskiem robactwa—jest szczęśliwszy od niego.

A tymczasem młyn turkotał, dzwoniły łańcuchy, wyli ludzie i wagi ofirowe spadały wciąż niżej.

Na wschodzie ukazał się krwawy rąbek. Słońce nie mogło wejść nad ziemię, z obawy, aby nie zobaczyć jak Pana potrącą wagi bogacza. Drzewa stuliły liście, ptactwo upadło na ziemię, a dzikie zwierzęta kryły oblicza swoje w piasku pustyni.

Cały świat czekał na jakieś wielkie nieszczęście.

Wtedy Ofir szepnął zsiniałemi ustami:

— Całoroczny dochód mój oddaję niewolnikom!..

Na niebie waga drgnęła i talerz skarbów doczesnych poszedł nieco w górę, choć daleko mu było do skarbów wiecznych.

Świat odetchnął i pokazał się skrawek słońca.

Ofir zwołał ekonomów i kazał wszystkie roboty na dzień dzisiejszy wstrzymać, a potem sprowadzić niewolników przed siebie.

Waga podniosła się znowu w górę.

Gdy przyszli zdziwieni i zatrwożeni niewolnicy, Ofir rzekł do nich:

— Będziecie wykąpani dziś w wodzie czystej, a rany wasze zostaną wytarte oliwą...

Wagi szły w górę.

— Zamiast świńskiej żołędzi jeść będziecie mąkę. Łańcuchy zdejmą z was i bić przestaną. Dostaniecie płótna dla siebie i żon waszych i po dwa sykle pieniędzy.

Wagi szły w górę.

Niewolnicy z początku milczeli z bojaźni: czy ich pan nie zwarjował? Ale gdy poczęto rozdawać im: mąkę, oliwę, płótno i po dwa sykle pieniędzy, rozległ się okrzyk trzech tysięcy poranionych ludzi:

— Niech cię Bóg błogosławi!.. Niech ci da szczęście!..

Wagi wciąż szły do równej miary i już widać było talerz „skarbów wiecznych" — choć jeszcze bardzo wysoko.

Niewolnicy rozbiegli się do bliskiego miasteczka i poczęli kupować zabawki dla dzieci. Ten chwytał batożek, inny świstawkę glinianą, inny papierowego kozaka albo grzechotkę.

Gdy zaś wrócili do swoich jaskiń, usłyszano rzecz niezwykłą. Oto zamiast płaczu niewiast i kwilenia niemowląt rozległy się śmiechy, krzyki, świstania, strzelanie z batożków i grzechotanie.

Waga Ofira spadła nagle do równej miary i bogacz stał się jak dziecię, które przychodząc na świat tyle posiada skarbów doczesnych, ile wiecznych.

Aż Jehowa, którego uszu dolatywały tylko płacz i skargi, usłyszawszy w ziemi Ofira śmiechy, błogosławieństwa, świstanie i grzechotanie dzieci,—zadziwił się.

I oderwawszy wszechmocny wzrok swój od nieskończoności, w którą był zapatrzony, — spojrzał na Ofira.

Starzec padł jakby w niego sto gromów uderzyło i już nie podniósł się. Duszę jego, niewinną jak dziecię, porwał wicher nadziemski i odniósł w odległą krainę. Gdzie Adam z Ewą zażywają wiekuistej młodości i gdzie litościwy Abel tuli na własnej piers łzami zalanego bratobójcę Kaina.

Przygoda Ofira stała się sławną na cały świat i przez długi czas po nim panowała na ziemi bojaźń Boska.

Na pamiątkę zaś, synowie, wnuki i prawnuki Ofira, każdego roku po zbiorach i rachunkach, dawali niewolnikom swoim dzień wypoczynku i obsypywali ich darami, przyjmując w zamian modlitwy, błogosławieństwa i życzenia wszelkiej pomyślności.

Ale słońce z orszakiem planet biegnie wciąż naprzód z prędkością sześćdziesięciu miljonów mil rocznie, skutkiem tego ludzie nietylko stracili z oczu miejsce skąd przychodzą i dokąd wracają dusze, ale co gorzej—nie widzą już Jehowy i onych wag ze skarbami doczesnemi i wiecznemi.

Wieść o przygodzie Ofira, biegnąc przez tysiące pokoleń, ucichła. Jego zaś dary dla niewolników z miłości ku Jehowie rozdane, stały się później „zjawiskiem szczątkowem w życiu społeczeństw".

Bogaci gratyfikują i dziś na Nowy Rok, odtrąciwszy poprzednio właściwą sumę z zarobków. Niewolnicy i dziś błogosławią ich, w duszy przeklinając.

A jak się tam dzieje z wagami na niebie, który talerz mocniej przeważa? Kto to wie!..

Wszechmocny też, do którego uszu dolatuje mało okrzyków radosnych, lecz dużo klątw i płaczu, nie spogląda już na ziemię. Dał przecie światu prawa niezawodne, ludziom przebiegły rozum i współczucie, — czegoż więc chcieć od Niego?

Siejcie na ziemi co wam lepiej do smaku przypadnie, pamiętając o przyszłych zbiorach. Miejcie jednak tyle rozsądku i wstydu, ażeby nie dziwić się kiedyś owocom własnej pracy i pożądań.

Bolesław Prus.

ny czeskiej, jak *Bohemia*, urzędowa *Prager Abendpost*, *Prager Tagblatt* i inne, które o występach polskiej artystki jaknajpochlebniejsze zamieszczały sprawozdania—odbiła się echem i o mury stolicy nad „pięknym modrym Dunajem“.

Tutejsze pisma również bardzo pochlebnie powitały naszą artystkę, zowiącą ją „*berühmte polnische Tragödin*“ (znakomita polska tragiczka) i *sarmatische Wolter* (sarmacka Wolter; Wolter jest pierwszą dramatyczną artystką tutejszego *Burgtheater* a może i całych Niemiec).

Podczas swego pobytu w Wiedniu otrzymała panna Derynżanka zaproszenie od dyrektorowej „*Ringtheater*“ (w tym samym teatrze występował Salvini) p. Strumpfer-Völckel, ażeby w wymienionym teatrze kilka razy gościnnie wystąpiła.

Pomimo bardzo korzystnych materjalnych warunków odmówiła panna Derynżanka zaszczytnemu wezwaniu a to głównie z powodu, że byłaby zmuszoną na tej scenie grać wspólnie z niemieckimi artystami, a polski język nie daje się z niemieckim pogodzić.

Jednak mamy nadzieję, że będziemy mieli sposobność podziwiania na jednej z tutejszych scen jej gry znakomitej.

Pannę Derynżankę odwiedziła bowiem tu deputacja, złożona z przedstawicieli stowarzyszenia polskich akademików „Ognisko“ i z przedstawicieli stowarzyszenia czeskich akademików „*Spolek akademicky*“, która zaprosiła artystkę do wzięcia udziału w polsko-czeskiem przedstawieniu teatralnem, urządzonem wspólnie przez polaków i czechów w dniu 17 stycznia na dochód obydwóch wymienionych stowarzyszeń.

Panna D. przyrzekła warunkowo, t. j. jeśli dyrekcja warszawskich teatrów skłoni się do przedłużenia jej urlopu.

W przedstawieniu tem mają nadto wziąć udział dwaj aktorowie czeskiego teatru w Pradze i kilku innych polskich i czeskich znanych artystów.

Artystka będzie zapewne grała wyjątki z „Fausta“ i „Romea i Julji“.

Przedstawienie urządza osobny komitet w połowie z polaków a w połowie z czechów złożony; z czeskiej strony bierze w komitecie udział p. Prażak, syn ministra.

Panna Derynżanka opuściła 30 stycznia Wiedeń, udając się ztąd do Paryża.

* Zapewne nie wszystkim wiadomo, że ks. Konstanty Czartoryski, wice-prezydent austryjackiej izby panów, zaliczony jest w literackim świecie do rzędu najznakomitszych niemięckich krytyków artystycznych.

W czterech ostatnich zeszytach wychodzącego tu czasopisma *Oesterreichisch-ungarische Kunstkronik* znajdujemy obszerną i nadzwyczaj zajmującą rozprawę ks. K. Czartoryskiego o teatrze w Meiningen, który w całych Niemczech najlepszej używa sławy artystycznej.

Rozprawa tu świadczy jaknajchlubniej o wysokiem estetycznem wykształceniu książęcego autora, który jako dramaturg nie ustępuje nawet takim znakomitościom jak Laube, Dingelstedt lub Chronegh.

Żałować tylko należy, że książę Czartoryski nie pisze w swoim rodzinnym języku.

* *Echo muzyczne* donosi, iż firma Kistnera w Lipsku ogłasza na rok 1880 wydanie dzieł Szopena, przejrzane i poprawione całkowicie przez Karola Mikulego, dyrektora Towarzystwa muzycznego, a zarazem jednego z najlepszych uczni i wykonawców dzieł zgasłego mistrza.

Znakomity krytyk Bank, polecając w *Signale* to wydawnictwo, nadmienia, iż Mikuli miał w swem posiadaniu wiele kajetów dzieł Szopena z własnoręcznemi notami mistrza i uwagami, czem się M. znacznie posiłkował.

= Na szlązaków.

W dniu wczorajszym stowarzyszenie „Merkury“ przesłało na Szlązk pierwszy transport żywności, zakupionej za pieniądze złożone w jednej z redakcyj.

Transport ten składał się z 50 pudów mąki, kilkudziesięciu korcy grochu i kaszy.

„Merkury“ podejmuje się podobnych komisów bezpłatnie i daje towar po cenie kosztu.

Sala licytacyjna z dniem dzisiejszym otwiera też przyjmowanie ofiar w odzieniu dla nieszczęśliwych szlązaków.

Sala zajmować się będzie także przesyłką ofiar.

= Wykrycie kradzieży.

Pod koniec października r. z., w Wiskitkach, w powiecie błońskim, zatrzymani zostali czterej podejrzani izraelici B., Z., D. i R.

Mieli oni bryczkę i parę koni, a prócz tego znaleziono przy nich kołnierz futrzany, młotek, klucz, zasuwki, wytrych itd.

Pomimo [illegible] tego wszystkiego rzucało na [illegible] silne podejrzenie, dla braku po[illegible] zostali uwolnieni.

Zar[illegible] nad nimi pilny nadzór, w rezulta[illegible] okazało się, że czterej ludzie byli sprawcami wielkiej kradzieży futer, spełnionej około tego czasu w Kielcach.

Odbyto rewizję u jednego z mieszkańców Wiskitek K. i znaleziono tam wielką część skradzionych futer.

Wreszcie jeden z czterech przytrzymanych pierwotnie przyznał się do występku.

= Pożyczka...

Pewien prosił przyjaciela o pożyczenie książki.

— Wiesz co—odrzekł ostatni—do domu ci jej dać nie mogę, ale jeśli chcesz, czytaj ją u mnie.

Po pewnym czasie przyjaciel potrzebował fraka na bal i z prośbą o wypożyczenie tej sztuki odzieży udał się do pewnego.

— Zgoda — była odpowiedź — możesz wziąć mój frak i chodzić w nim po mieszkaniu, ale na bal dać ci fraka nie mogę...

= Rozmowa stróży w Nowy rok.

— No! a cóż tam twój gospodarz?

— Tej nocy umarł...

— Trzeba się tego było spodziewać... taki skąpiec... wolał umrzeć a nie dać kolendy!

= **Wypadki.**

* Służący przedsiębiorcy F., Juljan P., przejeżdżając przez ulicę Długą, w kierunku Freta, najechał na przechodzącego 10-letniego chłopca Mordkę G.

Chłopczyna uderzony dyszlem i przewrócony, skaleczony został w nogę.

* Na placu Wareckim, w domu pod nr 14, zeszłej nocy zmarł nagle z niewiadomej przyczyny Henryk K., lat 37 liczący.

* Na Ogrodowej pod nr 17, stróż domu, wychodząc z mieszkania, zostawił na stole palącą się lampę, od której zajęły się gałgany.

Mieszkańcy, przy pomocy kominiarzy straży ogniowej, ugasili ogień bez wielkich strat.

— W miejsce powinszowań noworocznych złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

na szlązaków:

Helena H. rs. 3; N. N. rs. 1; dr Jarocki rs. 1; Lewica rs. 1 kop. 15; Lucio Ginter rs 1; dr Żera z żoną rs. 5; S. Jaroszewski rs. 3; K. P. kop. 50; urzędnicy Banku handlowego warszawskiego rs. 48; Adam Müncheimer rs. 3; Antoni K. rs. 1; P. A. Maszyński rs. 1; Felcio Stypułkowski rs. 1; Karol B. rs. 5; J. Rut rs. 2; Sawicki Wład. rs. 1; Karol i Wanda z Lutostańskich Aquilinowie rs. 5;

na opał dla biednych:

Karol i Wanda z Lutostańskich Aquilinowie rs. 5; Władysław Sawicki rs. 1;

na kościół katolicki w Irkucku:

Gucio Ginter rs. 1;

dla nędzy wyjątkowej:

Hr. Izabella Łubieńska rs. 3;

dla biednych do uznania redakcji:

Zygmunt Borzęcki z żoną rs. 3; Jan Kleczyński z żoną rs. 1;

na wpisy dla biednych uczni i na ubranie ciepłe:

Adam Perl z żoną rs. 3.

— W środowym numerze *Kurjera* w rubryce ofiar, gdzie wydrukowano Aleksander Puhl, czytać należy Aleksander Phull.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Na rzecz głodem dotkniętych szlązaków: Rudolf Okręt, z wygranej rs. 1.

— *Art. nad.* — Szanowny redaktorze! W sprawie z jednym ze składników węgla kamiennego o rozwiązanie umowy kupna 5-ciu korcy węgli z powodu niedostarczenia takowych w przeciągu *trzech tygodni* od daty zamówienia, sędzia pokoju X-go cyrkułu miasta Warszawy wydał w dniu wczorajszym wyrok ostateczny: rozwiązujący umowę kupna 5-ciu korcy węgli z winy składnika, skazując go na zwrot wydanych przezemnie rs. 7 kop. 50, na kupno 5-ciu korcy węgla w innym składzie, oraz na zapłacenie mi kosztów sprawy 15 rs. 50 kop. Załączając całkowitą tę kwotę rubli *dwadzieścia trzy*, mam honor upraszać szanownego redaktora o rozdzielenie jej pomiędzy biednych naszego miasta, bez różnicy wyznań, na kupno materjału opałowego, a to według uznania redakcji. — Z szacunkiem *Józef Goldszmit, adwokat przysięgły.*

— Bezimiennemu ofiarodawcy, który złożył w naszej redakcji 11 sztuk wykwintnego ubrania męzkiego, składamy najgorętsze podziękowanie. Zaopatrzyliśmy [illegible] nie dwóch ludzi, dla których brak przyzwoitej gar[illegible] stawał się przeszkodą w zajęciu otrzymanych [illegible]. Jeszcze raz dzięki serdeczne.

— [illegible] 4-tym stycznia 1880 r., to jest w przyszłą niedzielę o godzinie 10 i pół zrana, odbędzie się w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod nr 56 ([illegible]), posiedzenie ogółu członków archikonfraterni [illegible]ackiej; o czem senjorowie zawiadamiając pp. protektorów i szanownych członków o liczne zebranie się najuprzejmiej upraszają.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *P. rejentowi Przysieckiemu.*— We wczorajszym numerze *Kurjera* pomyłka sprostowana została.

Nekrologja.

† W poniedziałek, to jest dnia 5 stycznia, jako w trzecią rocznicę śmierci Juljana **Laskowicza**, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które żona z dziećmi zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół. —79—

† W dniu 7 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś p. Konstantego **Garczyńskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —37—

† Ś. p. Ludwik **Kraków**, emeryt, przeżywszy lat 73, w dniu 2 b. m. i r. przeniósł się do wieczności. Pozostała żona wraz z synami, synowemi i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 4 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** po południu z kościoła świętokrzyskiego, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu następnym to jest w poniedziałek, o godzinie **11-tej** zrana, w tymże kościele, odbyć się mające. —115—

† W dniu 2 b. m. zmarł w mieście Skierniewicach po krótkich cierpieniach Józef **Morat**, b. kupiec, obywatel, przeżywszy lat 56. Pozostała żona wraz z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu do parafjalnego kościoła w dniu 4 b. m., o godzinie **4-tej** po południu, a następnie w dniu 5 b. m. na żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana i wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, odbyć się mające. —122

† Ś. p. Ignacy **Czermiński**, urzędnik dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 3 b. m., opatrzony św. Sakramentami, zakończył zycie, przeżywszy lat 44. W nieutulonym żalu pozostała żona wraz z małemi dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo w dolnym kościele św. Krzyża w dniu 5 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —120—

† Niniejszem składam serdeczne podziękowanie tak krewnym jak przyjaciołom i znajomym ś. p. Jerzego **Michel**, którzy, oddając ostatnią chrześcijańską posługę, w dniu wczorajszym odprowadzili zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku. *Jerzy Brunold.* —124—

— *Sprostowanie.*—W ogłoszeniu o śmierci ś. p. Feliksa Kazimierza **Jaszczołd** zapomniano dodać, iż zmarły był sekretarzem zarządu szpitala Dzieciątka Jezus, co niniejszem uzupełnia się. —121—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 1-go stycznia.—Pan Leroy, autor broszury zatytułowanej „*Réformes sociales urgentes*“, skazany został na miesiąc więzienia i 100 franków grzywny za obrazę publiczną oficerów armji francuskiej, mieszczącą się w wierszu „*Chant des prolétaires.*“

× **Paryż** 1-go stycznia. — W fabryce przy ulicy Vicq-d'Azir wydarzyła się straszliwa eksplozja: siedm osób zabitych.

× **Paryż** 1-go stycznia.—Odbył się tu pojedynek pomiędzy pp. Eugenjuszem Mayerem, dyrektorem *Lanterne*, a Alfonsem Humbertem, redaktorem gazety *Mot d'ordre*. Pojedynkowano się na szpady. Gdy przy drugiem złożeniu się, szpada Humberta złamała się, Mayer złożył swą broń.

× **Marsyija** 1-go stycznia. — Skonstatowano tu lekkie trzęsienie ziemi, trwające około minuty.

× **Turyn** 1-go stycznia. — Akademja umiejętności przyznała nagrodę Mondiale w sumie 12,000 franków Karolowi Darwinowi za jego odkrycia w fizjologji roślinnej.

× **Kopenhaga** 1-go stycznia.—Rząd wymaga 3,047,000 rigsdalerów dla ministerstwa wojny i marynarki.

× **Wiedeń** 1-go stycznia.—Wody Dunaju wzbierają gwałtownie. Wskutek odwilży i deszczu, który bez przestanku od wczoraj pada, należy się spodziewać jeszcze większego wezbrania wód. Komisja bezpieczeństwa rozpoczęła już swe czynności. W przedmieściach nisko położonych jak Rossau, Leopoldstadt i Erdberger Mais przedsięwzięto środki ochrony. Setki czółen i masę desek porozkładano po ulicach wymienionych dzielnic miasta, a nadto magistrat przygotował pomieszkanie dla osób, które przy wzmagającem się niebezpieczeństwie powodzi będą musiały opuścić swe mieszkanie.

× **Poznań** 1-go stycznia. — We wsi Jagodowie pod Kostrzynem pewien wieśniak odkrył starożytne cmentarzysko słowiańskie, na którem znajdują się dwa piece z wydrążonej cegły. Jestto pierwsze w tym rodzaju odkrycie na ziemi słowiańskiej. Uczeni mają się zająć szczegółowem zbadaniem tego ważnego pomnika czasów przed historycznych dopiero z wiosną.

× **Lwów** 1-go stycznia. — W tych dniach widzialne tu było zaćmienie księżyca na rozpogodzonym zupełnie firmanencie. Było to zaćmienie częściowe. Cień ziemi zajmował skrawek z prawej strony tarczy księżycowej, szerokości jednej szóstej średnicy tejże.

× **Lwów** 1-go stycznia.—Zarząd oddziału czarnohorskiego towarzystwa tatrzańskiego w Kołomyi postanowił urządzić wystawę etnograficzną oddziału czarnohorskiego, obejmującego powiaty: kołomyjski, śniatyński, horodeński, kosowski, zaleszczycki i borszczowski, połączoną z wystawą płodów górskich. Wystawa ta odbędzie się w drugiej połowie września 1880 roku w Kołomyi i ma obejmować o ile można wszystko, co się odnosi do poznania ludu w tych powiatach zamieszkałego. Na wystawie znajdą pomieszczenie: ubiory i stroje, mieszkania, narzędzia wszelkiego rodzaju, oraz przemysł domowy. Protektorat tej wystawy objął Włodzimierz hr. Dzieduszycki, gorliwy orędownik przemysłu domowego w Galicji.

× **Petersburg 1-go stycznia.** — Wczoraj wieczór nastą-

było otwarcie szóstego kongresu rosyjskich przyrodników i lekarzy; rektor tutejszego uniwersytetu, Beketow, powitał zebranych mową.

× **Nisz** 1-go stycznia. — Dekret ministerjalny wzbrania wywozu zboża za granicę.

Telegram własny „Kurjera Warszawskiego".

Berlin 2-go.—O niemiecko-austryjackim prowizorycznym traktacie handlowym donoszą dodatkowo z dobrego źródła, że takowy faktycznie dopiero onegdaj wieczorem o godzinie 8 został podpisany przez hr. Stolberg i ambasadora hr. Szechenyi. Potwierdza się, że ks. Bismark przybędzie tu w sobotę albo najpóźniej w poniedziałek.

Madryt 2-go. — Hiszpańska para królewska odbyła onegdaj zwykły swój spacer po Madrycie. Ludność otoczyła radośnie powóz królewski. Członkowie opozycji parlamentarnej przybyli w celu złożenia królowi powinszowania i oświadczyli, że opozycja parlamentarna nie przeszkadza im być przywiązanymi do tronu. Pierwotne oświadczenie Otera Gonzalesa, że ubóstwo nasunęło mu myśl samobójstwa i że jego koledzy doradzali mu królobójstwo, którego pomyślny przebieg położyłby kres jego nędzy, było zmyślonem i na obałamucenie śledztwa obliczonem. Przyaresztowaynch więc uwolniono. Gonzales przepędził noc spokojnie i nie okazywał ani żalu ani skruchy.

Londyn, 2-go. — *Reuter office* donosi z Konstantynopola: Mr Layard nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na swoją notę. Kontynuuje on ciągle pół-urzędowe stosunki do Porty. Byłoby błędem mniemać, iż to oznacza zerwanie stosunków pomiędzy Anglją i Turcją. Layard oczekuje instrukcyj Salisburego. Niemcy i Austro-Węgry robią tak u Layarda jakoteż i Porty przedstawienie zmierzające do kompromisu, zwracając uwagę Layarda na to, że Koelle nie jest anglikiem i że minister policji nie wydał rozkazu przyaresztowania, perswadując Porcie absolutną konieczność kompromisu.

Konstantynopol, 2-go. — Scheikh-ul-Islam polecił onegdaj wydanie Achmed Tefika władzom państwowym.

Petersburg, 2-go. — Podług *Gołosu*, zamierzony jest projekt ustawy celem nałożenia specjalnych kar na usiłowania rozszerzania socjalistycznych idei pomiedzy wojskiem.

Przegląd polityczny.

Wiadomość o zamachu na życie Alfonsa XII i królowej Marji Krystyny wywołała powszechne oburzenie; z dalszych telegramów madryckich nie dowiedzieliśmy się wiele nowych szczegółów, oprócz tego, iż poszlakowane osoby o wspólnictwo w zbrodni zostały uwolnione; nawet czternastoletni brat złoczyńcy nie wiedział nic o jego zamiarze.

Otero Gonzalez jest rodem z Galicji, a więc z północnych prowincyj Hiszpanji, gdzie Don Karlos ma jeszcze wielu zwolenników, ale gdzie też socjalno-republikańskie ideę zakorzeniły się od niedawna. Nie wiadomo jeszcze, jakie pobudki i co za wpływy skłoniły młodego zagorzalca do spełnienia haniebnego czynu. *Presse* utrzymuje, iż ostatnie zaburzenia ministerjalne nie miały chyba żadnego związku z zamachem. Tacy ludzie jak Martinez Canyos, Balmesedas i ich stronnicy nie posługują się skrytobójcami w swych opozycyjnych celach; jeśli potrzeba zrobią rewolucję. przygotują pronunciamento w armji, ale najemnych zbójców do przymierza swego nie wciągną. Z okoliczności uwolnienia osób aresztowanych wraz z Gonzalesem możnaby się domyślać, iż zamach nie miał politycznego znaczenia i nie był wynikiem spisku.

Chwilowy obłęd zapaleńca, który sam sprzykrzył sobie życie i chciał samobójstwem je zakończyć, mógł popchnąć go do zbrodni nie wyrozumowanej i nie przygotowanej zupełnie, jak to miało miejsce 25 października 1878 r., kiedy andaluzyjczyk Momasi rzucił się z nożem na króla. Przed sądem wyznał on otwarcie, iż należy do partji socjalno-rewolucyjnej; w dniu 4 stycznia roku zeszłego został publicznie stracony na rusztowaniu.

Już to w burzliwych stosunkach półwyspu pyrenejskiego panowanie nad ludem rozkiełzanym, mściwym, zaciętym, jest pewnego rodzaju niebezpiecznem poświęceniem. Na króla Amadeusza w ciągu krótkich jego rządów zrobiono także zamach w nocy z 18 na 19 lipca 1872 r., co go właśnie skłoniło do abdykacji. Matka dzisiejszego monarchy hiszpanów, królowa Izabela, została dnia 2 grudnia 1862 r. ugodzona nożem w kościele przez Don Martina Merino, księdza, który z osobistych pobudek zemsty targnął się na życie królowej.

Z ostatniej poczty nie wiele ciekawych wiadomości mogliśmy zaczerpnąć. *Agencja Havasa* przedstawia polityczne stosunki w Hiszpanji jako krytyczne; rząd pomimo przedstawienia senatorów i deputowanych wzbrania się przywrócić Nawarze konstytucyjne ustawy.

Z Francji ciągle jeszcze dochodzą głosy mniej lub więcej przychylne w ocenie nowego gabinetu. Organ lewego środka *Journal des Debats* nadspodziewanie uprzejmie powitał nowych ministrów: wezwał swoich stronników do popierania gabinetu, co jego zdaniem jest jedynie w obecnej chwili najlepszem, a przynajmniej nie najgorszem postępowaniem.

Zamianowanie sekretarzy stanu mogło uzupełnić obraz gabinetu, który przedstawia się dosyć czerwono w kolorycie.

Co do polityki zewnętrznej Freycineta, to głównie interesowane Niemcy musiały się uspokoić chwilowo, dowiedziawszy się, że poseł niemiecki ks. Hohenlohe jest osobistym przyjacielem nowego prezesa ministrów, który wydał okólnik do reprezentantów republikańskiego rządu za granicą z zapewnieniem, iż ze wszystkiemi mocarstwami Francja pragnie pozostać w jaknajprzyjaźniejszych stosunkach. Pan Saint Vallier wszelako nie dał się przekonać temi zapewnieniami i stanowczo zażądał dymisji, jakkolwiek i sam prezydent Grévy i Freycinet, i nawet cesarz Wilhelm osobiście namawiał go do cofnięcia postanowienia. Z Konstantynopola zapewniono telegraficznie, jakoby Fournier podał się również do dymisji.

Z Paryża na wszelki wypadek zapowiadają poważne zmiany w zagranicznej dyplomacji francuzkiej. Fournier, jeżeli sam nie pójdzie, to go gambeciści wyproszą z ambasady w Konstantynopolu. Wybór następcy będzie charakterystyczną wskazówką zmian w polityce wschodniej p. Freycineta.

Figaro pomieścił nader zjadliwy i lekceważący artykuł o Waddingtonie, podpisany przez hr. Bernarda d'Harwush. Podobno z powodu tego artykułu przyjść ma do pojedynku między byłym ministrem spraw zewnętrznych a autorem, który jest kuzynem marszałka Mac-Mahona i za jego prezydentury pełnił urząd w Bernie.

Hr. d'Harcourt jednej suchej nitki nie zostawił na reprezentancie Francji w kongresie berlińskim; zaprzeczył mu wszelkich zdolności i kwalifikacyj na męża stanu. „Francja, zakończył swą ostrą filippikę, za to, że mu się stała ojczyzną, otrzymała w nagrodę od niego upokorzenie".

Takiego epilogu nie spodziewał się ani Waddington, ani nikt z przeciwników jego nawet we Francji, zwłaszcza po polemice, jaką *Nouvelle Revue* prowadziła z niepowodzeniem w sprawie pana ministra. Rozumie się, że dotkniętemu boleśnie w punkcie honoru nie pozostała inna odpowiedź, jak szpada, lub pistolet.

Sprawa między Anglią i Portą co do owego nieszczęsnego ulema, który się poważył sprofanować język mahometa na tłómaczenie biblii, nie ukończyła się dotąd stanowczo, pomimo tak energicznego nacisku ze strony Layarda. Oto Porta wydała do swoich przedstawicieli za granicą okólnik, w którym przedstawia historję owego procesu, wytoczonego Ahmedowi Tefikowi o wspólnictwo z misjonarzem niemieckim w podkopywaniu religii muzułmańskiej. Znalezione u nich pisma i broszury skonfiskowano, Tewfika uwięziono, od września roku zeszłego prowadzono z nim szczegółowe śledztwo, które przed niedawnym czasem dopiero się ukończyło. Porta zaprzecza pogłoskom, jakoby na winnego wydany został wyrok, a tem mniej na karę śmierci opiewający, wszelako o reklamacji posła angielskiego z tego właśnie powodu ani jednem słowem nie wspomina. Telegram z Konstantynopola zaś lakonicznie uwiadamia, że Szeik-ul-Islam więźnia swojego wydał władzom politycznym. Zdaje się iż na tym niezręcznym zwrocie, cała sprawa między Anglią i Portą zakończoną zostanie.

Od pewnego czasu nieszczęści się jakoś Porcie w jej dyplomatycznych ewolucjach; co krok zawracać musi.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Petersburg 1-go. — Wczorajszego dnia odbył się w maneżu inżenierji przegląd pawłowskiego pułku gwardji, jakoteż oddziału pułku tej gwardji kozaków. Najjaśniejszy Pan przybyć raczył o godzinie 1-szej po południu do maneżu, dosiadł konia i przejechał przed frontem witając wojska. W przemowie wypowiedzianej do wojska wynurzył Najjaśniejszy Pan pułkowi pawłowskiemu w pochlebnych słowach Swoje podziękowanie za jego wierną służbę i waleczny udział w wojnach 1828, 1831 i 1877 r. Kiedy umilkły ożywione okrzyki wojsk, Cesarz kontynuował swoją przemowę, wyrażając przekonanie, że pułk pawłowski służyć będzie tak samo wiernie swojemu drugiemu szefowi, Wielkiemu Księciu Następcy Tronu. Słowa te powitane zostały powtórnym entuzjastycznym okrzykiem „hura!" podczas których Najjaśniejszy Pan salutował szablą J. C. W. W. Księcia Następcę Tronu. Po skończonym przeglądzie J. C. Mość wyraził oficerom Swoje podziękowanie za gorliwą ich służbę, rozmawiał jaknajłaskawiej z ranionymi w ostatniej wojnie, podając im rękę i powtórzył, że spodziewa się, iż żołnierze w swoim czasie służyć będą także z zwykłą odwagą Jego Synowi, poczem Najjaśniejszy Pan opuścił maneż, żegnany gorącemi okrzykami „hura!" przez oficerów i żołnierzy. W pałacu zamkowym odbył się wczoraj obiad z okoliczności rocznicy przejścia Bałkanów i bitwy pod Taszkissen, na który zaproszeni byli jenerałowie i oficerowie sztabu. Najjaśniejszy Pan ukazać się raczył o godzinie 8 w sali, prowadząc pod rękę dostojną małżonkę W. Ks. Następcy Tronu. W. Ks. Następca Tronu i inni członkowie rodziny Cesarskiej postępowali za Najjaśniejszym Panem.

Przy stole Jego Cesarska Mość raczył wznieść toast na cześć wszystkich tych, którzy w ostatniej wojnie, a mianowicie w bitwie pod Taszkisenem brali udział. Toast, wzniesiony za zdrowie Najjaśniejszego Pana, powitany został z jaknajwiększym zapałem.

Konstantynopol 2-go. — Załatwienie nieporozumienia między Portą i Łayardem uważają to za rzecz pewną. Przedstawiciele Austrji i Niemiec urzędowo pośredniczyli w tej sprawie. Wiadomość *Standarda*, że w Prizrendzie wybuchło powstanie i że domy chrześcijańskie zostały splądrowane i podpalone, jest zupełnie nieprawdziwą.

Berlin 2-go. — Na wczorajszem przyjęciu noworocznem u cesarza, które się odbyło według programu, nie było żadnej przemowy. Rozpowszechnione w dziennikach wiadomości o przemowach są tylko wymysłami.

Berlin 2-go. — Challemel-Lacour uważany tu jest za przyszłego następcę Saint Valliera. Książę następca obecnym był na koncercie dobroczynnym w synagodze i przy tej okoliczności z powodu obecnej agitacji anti-żydowskiej wyraził się, że przybycie jego do synagogi dowodzi wstrętu, jakim jest przejęty dla tej agitacji.

Londyn 1-go.— *Biuro Reutera* donosi z Jokohamy pod dniem 13 z. m., że kwestja sporna pomiędzy Chinami i Japonją o wyspy Joohoo przybrała przebieg pokojowy; obydwa rządy mają zamianować komisarzy do przedyskutowania punktów spornych. Dalej donosi biuro, że rząd japoński zamierza przystąpić do rewizji traktatów z państwami zagranicznemi co do taryf celnych.

Bukareszt 2-go. — Sprawozdawca Statesen złożył w senacie korzystny raport w kwestji projektu dróg żelaznych. Sprawozdanie to po porozumieniu się z Berlinem zostało zmodyfikowane. Przypuszczają, że przyjęcie przez senat nastąpi jutro. Również oczekują, że izba przyjmie modyfikację dni świątecznych zastrzeżonych paragrafem 28 przedugodnym układem.

Bukareszt 2-go.—Izba przyjęła 60 przeciw 12 głosom projekt prawa ogłaszające porty Braiły, Galaczu, Tulczy i Kustendje na 10 lat wolnemi.

Berlin 2-go.—Książę Bismarck przybywa do Berlina jutro, najdalej zaś w poniedziałek.

LOGOGRYF.

Dziesięć wyrazów początkowemi i końcowemi literami, tworzą z góry na dół nazwę dwóch nauk—z jednego źródła płynących, z których pierwsza na prawdzie, druga na fałszu oparta.

Zgłoski wyrazów: a, a, o, jo, jo, ra, na, nis, is, si, ret, dog, ej, el, on, no, re, tin, sa, gry, to, ta, pi, an, ri, hi, men, je, mur.

Wyrazy:
1) Matka Nerona.
2) Miasto egipskie.
3) Malarz włoski.
4) Naturalista i fizyk francuski.
5) Jezioro w Ameryce.
6) Gramatyk francuski.
7) Rzeka i Stan w Ameryce.
8) Książę i wódz litewski.
9) Rzeka w Azji.
10) Gatunek papugi.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Korrekta*).

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 24 grudnia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
25	Chłodna	Chajkowska	Wdowa, dzieci drobnych 4.
52	Pańska	Rybak Kat.	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 3, jedno chore.
4	Prosta	Drzewiecka A.	Wdowa, schorowana, dz. dr. 3.
78	Pańska	Ziołkowska	Żona bezwładna, dz. dr. 3.
12	Wolska	Ostrowska Fr.	Mąż po chorobie, dzieci dr. 3.
14	Wspólna	Krupińska Fr.	Wdowa, dzieci dr. 3.
385	Praga	Stawicka Mag.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4.
3	Zajęcza	Troć Marcjan.	Kaleka, mąż ciężko chory, dziecko małe.
251	Praga	Jezierski Teofil	Chory na nogi, żona ch., dz. 2.
6	Fabryczna	Kamińska Z.	Wdowa, dzieci dr. 3.
291	Praga	Janiak Leok.	Wdowa, dzieci dr 3.
78	Nowolipie	Obarska Fr.	Wdowa, dzieci drobnych 5.
2	Brzozowa	Abramowicz K.	Kaleka, żona sparaliżowana.
33	Nowolipie	Kopańska Julja	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 3.
3	Stawki	Łaja Frydman	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3.
31	Gęsia	Ryfka Kogan	Wdowa, dzieci dr. 3.

— *Rada do której zastosować się należy.* Że wszystkich chorób, które przyczyniają się do zwiększenia liczby śmiertelności, najpowszechniejszą, najbardziej przerażającą dla rodzin i przyspairzającą każdy dzień najwięcej takowej, bez zaprzeczenia są to suchoty. Nauka aż dotąd nie znalazła jeszcze żadnego skutecznego środka leczenia i rola jej ogranicza się na ulżeniu i przedłużeniu suchotnikom za pomocą pielęgnowania na parę lat ich egzystencji. Powszechnie wiadomo. że suchotnikom zalecają przepędzanie zimy w ciepłym klimacie, w pobliżu lasów jodłowych, których wyziewy są dla płuc wielce korzystne. Na nieszczęście nie każdy chory jest wstanie przemieniać miejsce swego pobytu, do tych więc szczególnie odnosi się ten artykuł.

Doświadczenia czynione w Brukseli, a następnie prawie wszędzie, dowiodły, że smoła, produkt żywiczny jodły, oddziaływa bardzo skutecznie na chorych dotkniętych suchotami, lub zapaleniem dychawek.

To wystarcza, ażeby produkt ten zasługiwał na baczną uwagę cierpiących, przyczem należy nie zapominać, że tylko w początkach choroby środek ten może skutkować. Najmniejsze zaziębienie może być początkiem suchot, to też jest niezbędnem, chcąc ze wspomnionego środka rzeczywistą korzyść osiągnąć, rozpocząć leczenie smołą, jak tylko kaszel się objawi, co tem więcej jest koniecznym, że wielu suchotników nie wierzy w chorobę, albowiem im się zdaje, że się mocno przeziębili, lub też cierpią na lekkie zapalenie dychawek, gdy tymczasem suchoty już się wywiązały.

Najlepszy sposób użycia smoły są kapsułki. Pan Guyot przygotowywa małe okrągłe kapsułki wielkości pigułki, które pod cienką powłoką żelatiny, zawierają czystą smołę norweską, bez wszelkich dodatków. Dwie, lub trzy kapsułki ze smoły Guyot'a przyjęte podczas jedzenia zastępują z łatwością używanie wody smołowej.

Każdy flakonik zawiera 60 kapsułek, zatem leczenie kapsułkami Guyot'a ze smoły, wyniesie dziennie od 4 do 5 kopiejek.

Leczenie to uwalnia od użycia ziółek, pastylek i syropów i częstokroć skutek następuje przy pierwszych dozach. —2—0—24049—

— Dr Adam **Podolski** zamieszkał przy ulicy Bednarskiej nr 7. Przyjmuje chorych od godz. 4 do 6 po południu. —78—1—3

— ***Nowa czytelnia.*** Chmielna nr 8.—15402

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości, że celem powiększenia dotychczasowej liczby kursujących na drodze warszawsko-wiedeńskiej pociągów towarowych, ruch pociągu kurjerskiego, wyprawianego obecnie z Warszawy o godzinie 9 minut 10 wieczór i przybywającego do Granicy o godz. 5 minut 58 rano, a do Sosnowic o godzinie 6 minut 10 rano, oraz takiegoż pociągu, wyprawianego w odwrotnym kierunku z Granicy o godz. 10 minut 40, a z Sosnowic o godz. 10 minut 35 wieczór i przybywającego do Warszawy o godz. 7 minut 30 rano, począwszy od dnia 1 (13) stycznia 1880 r. z upoważnienia władzy wyższej zostanie wstrzymany.

Co się tyczy wszystkich innych pociągów kurjerskich, pośpiesznych i osobowych, kursujących obecnie tak na drodze warszawsko-wiedeńskiej, jakoteż na drodze warszawsko-bydgoskiej, to ruch takowych uskuteczniać się będzie i nadal podług obowiązującego obecnie rozkładu jazdy. 1—0 —27501—

— Dr ***Kadler*** przyjmuje chorych na ***syfilis i skórę*** tak przychodnich jako i na stałe pomieszczenie w instytucie, od 10 do 11 i od 4 do 6. Porada dla ***niezamożnych*** na tych samych warunkach jak w lecznicach. Krakowskie-Przedmieście 36. —65—

— **Zakład Leczniczy** specjalny dla chorych **gardl. wener. i skórnych Dra Kohna.** Przyjmuje chorych przychodnich i stałych od 9 do 10-tej rano i od 5 do 6½ po południu. **(Miodowa, 15).** W tychże godzinach przyjmuje i Lekarz miejscowy Zakładu (Wspólna, Nr 7). —26914—4—0

5% pożyczka premjowa rosyjska z 1864 roku.

Asekurację od losowania amortyzacyjnego w dniu 2 (14) stycznia 1880 r. odbyć się mającego, za opłatą od sztuki

kop. 50 dla miejscowych.

„ 60 dla zamiejscowych, łącznie z kosztami portorji i korespondencji, przyjmuje

Maurycy Nelken,

Krakowskie-Przedmieście nr 77.

NB. Tabele losowań klienci zarówno miejscowi jak zamiejscowi otrzymują na żądanie *bezpłatnie.*

—25132—7—12

— Doktor medycyny Władysław ***Krajewski,*** lekarz zdrojowy w Teplicach czeskich, osiedlił się stale na zimę we Lwowie, mieszka przy ulicy Kościuszki nr 6. —27426—2—3

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej, **z dnia 1 stycznia 1879 r.**

Pszenica:	wyborowa	158 — 168
	średnia	135 — 155
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	109 — 111
	średnie	104 — 107
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	— — —
	średni	89 — 98
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	90 — 92
	średni	82 — 88
	ordynaryjny	77 — —
Groch:		100 — 115
Gryka:		79 — 90
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	110 — 125
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

— **Dziś rano zimna st. 4 w południe zimna st. 2.** Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 7 c. 4

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd, d. 2 Stycznia 1880 r.

Luizow, podpułkownik z Pilicy; Pocztenow Mikołaj, sekr. koleg. z Charkowa; Jagmin Stanisław, ob. z Wilna; Hr. Jezierski Aleksander, ob. z Garbowa; Swieżawska Anna, ob. z Lublina; Hr. Keizerling Teofila, ob. z Mitawy; Żelabużska Aleksandra, żona radcy stanu z Lipna; Świeżawska Emma, ob. z Łykoszy a; Jachimowicz Włodzimierz, porucznik z Woli; Łapiński Michał, ob. z Wielunia; Szlecer Nestor, asesor koleg. z Lublina; de Grawe Adelaida, wdowa po pułkowniku z Newla; Hr. Plater Zyberg Tadeusz, ob. z wsi Pass; Grenland Nadina, ob. z Petersburga; Lebiedincew Aleksander, student z Petersburga; Maierhow Teodor, kupiec z Łodzi; Benedykt Samuel, kupiec z Wiednia; Szuba Jabłoński Wincenty, ob. z Igumna.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 4, t. j. w Niedzielę: Krupnik, pieczeń wieprzowa, kapusta.

Dnia 5, t. j. w Poniedziałek: Barszcz, zrazy, kasza gryczana.

Na śniadanie i kolację herbata z bułką, szklanka po kop. 3.

TEATR WIELKI.

Dziś: Dalila (serja 2 nr 3). występ p. Modrzejewskiej.

Jutro: Twardowski.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Cyrulik Sewilski.

Jutro: Wróble Na Maskaradzie: Filiżanka Herbaty.

Ostrzeżenie.

Jeszcze w roku 1877 zmuszony byłem ostrzegać za Nr 117 i 129 Kurjera Warszawskiego i za Nr 115 Kurjera Codziennego, że Stanisławowi Burba nic dłużny nie jestem, że Stanisław Burba doszedł nie właściwą drogą do posiadania dwóch moich weksli na 3,000 rubli, ponieważ teraz tenże Burba publicznemi obwieszczeniami chce mnie zmusić do zapłacenia pieniędzy jemu nie należnych, — oświadczam przeto, że jednocześnie wystąpiłem przed Sądy Karne celem skarcenia nielegalnych postępków Stanisława Burby, który zamiast na drodze Sądowej oczekiwać satysfakcyi, wywołuje obwieszczeniem swoim skandal publiczny, wiedząc, że w drodze Sądowej jego pretensje będą ostatecznie oddalone.

Józef Funkenstein.

K2—2—27471—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 22 Декабря (3 Января) 1879/80 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 2.

Dnia 3 Stycznia 1880 roku. *Sobota.* *Dnia 22 grudnia (3 Stycznia) 1879/80 roku.*

Nakładem Księgarni, Składu Nut i Fortepianów

GEBETHNERA i WOLFFA

W WARSZAWIE,

wyszły w nowem wydaniu:

Obrazki Św. Patronów Polskich,

Serja I,

25 obrazków w małej 16-ce obejmująca.

Cena kop. 20.

Nowe to wydanie zaleca się starannym kolorytem, sposobem chromolitogr. wykonanym. Na odwrotnej stronie obrazków dodane są żywoty i stosowne do każdego modlitwy

Do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. D—26003—3—3

OGRODNIK POLSKI

DWUTYGODNIK

(wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca),

z chromolitografjami i fotodrukami owoców i kwiatów, oraz planami ogrodów.

Przy piśmie tem wychodzi od 1-go Stycznia 1880 r. **Bibljoteka Ogrodnika Polskiego,** w dodatkach arkuszowych do każdego numeru, po cenie zniżonej dla prenumeratorów.—Pierwszą książkę „Bibljoteki" stanowi **Teorja Ogrodnictwa M. Kolba.**

CENA W WARSZAWIE:		NA PROWINCJI:	
Półrocznie	rs. 3.	Półrocznie	rs. 4.
Rocznie	„ 6.	Rocznie	„ 8.

Za **„Bibljotekę"** dopłaca się jednorazowo **rs. 1 kop. 50.**

Prenumerować można w Redakcji (Mazowiecka Nr 6), u E. Jankowskiego (Nowogrodzka Nr 36), u Braci Kaczyńskich (Mokotowska Nr 4), u Fr. Szaniora (Ogród Saski).

☛ **Akuratność przesyłki numerów poręczamy tylko prenumerującym wprost w Redakcji.** 3—5 — 27101 —

NAKŁADEM
Składu Papieru i Materjałów Piśmiennych
Władysława Bednawskiego,

przy ulicy Miodowej Nr 497 b, w domu W. Buyno.

wyszedł

Kalendarz ścienny, bardzo gustowny, z wizerunkiem Jubilata Kraszewskiego . . . . . . egz. kop. 50.
Kalendarz kartkowy do zdzierania . . . „ „ 50.
Notatki dzienne na cały rok. . . . . . „ „ 50.

Tamże Książki linjowane, oprawne, kantorowe, oraz Rejestra gospodarskie.

D—27197—4—6

Znana od lat 10 ze swej praktyczności i łatwości do prowadzenia

Książka do Rachunków dla Kobiet w Gospodarstwie

Domowem, w wydaniu 4-tem, **J. BŁASZKOWSKIEGO,** obok Uniwersytetu. Przypomina się Paniom z Nowym Rokiem; tem bardziej, że drożyzna nakazuje oględność w wydatkach. Nie jest to Buchhalterja, którejby samo nazwisko wiele kobiet przestraszało. Tu wszystko tak jest ułatwione, wydrukowane i przygotowane, że dosyć jest wpisywać liczby w gotowe rubryki, aby mieć obraz każdego dnia wydatków, na każdy przedmiot i tym sposobem wiedzieć jaki wydatek zmniejszyć aby fundusze wystarczyły. 4—6 — 27129 —D

Najświeższe nowości wydane
NAKŁADEM KSIĘGARNI
Adolfa Kowalskiego
przy ulicy **NOWY-ŚWIAT Nr. 39.**

Historja Literatury Polskiej w zarysach dla młodzieży; napisał **K. W Wójcicki,** rs. 1 kop. 50, w pięknej oprawie rs. 2.

Kucharz Polski dla młodych gospodyń, czyli Podręcznik obejmujący 1135 przepisów kucharskich na wszelkie potrawy mięsne i postne: gotowane, smażone, pieczone, smaków najrozmaitszych, swojskie i obcych pomysłów, pod właściwą sobie nazwą do polskiej kuchni wprowadzone. Wydanie 6 przejrzane, sprostowane, dopełnione francuzką nomenklaturą i skorowidzem, przez **Bronisławę Leśniewską,** w oprawie rs. 1 kop. 35.

Pogadanki i spostrzeżenia z dziedziny fizjologi, psychologji, i pedagogiki i nauk przyrodniczych, przez **Juljana Ochorowicza,** Dr fil. docenta Uniwersytetu we Lwowie, rs. 1 kop. 50.

Gra w Szachy, wyłożona na mistrzowskich partjach: Andersena, Morphyego, Steinitza, Paulsena, Dubois, Kolischa, Stauntona, Kizieryckiego, Horwitza, Owena, Zoyda, Arnous de Rivière, Zakertoria, G. R. Neumanna, Bieniowskiego, Rosenthala, Winawera, Petrowa, Barnes i wielu innych, przez **Augusta Helcina.** Metoda służąca do wydoskonalenia się praktycznie samemu, rs. 1 kop. 20, w pięknej oprawie rs. 1 kop. 50.

5—5 — 24677 —D

„Mody Paryzkie"

najtańsze pismo illustrowane dla kobiet, wychodzi dwa razy na miesiąc—na rok 1880 dodane będą **cztery Oleodruki** jako Premium, co kwartał jeden obraz, za dopłatą **czwartej części** wartości.

Kosztuje w Warszawie:	**Na prowincji i w Cesarstwie:**
Bez dodatków powieści:	Bez powieści:
Rocznie rs. 4 Kop. 80.	**Rocznie rs. 6 kop. 20.**
Pół rocznie „ 2 „ 40.	**Pół rocznie „ 3 „ 10.**
Kwartalnie „ 1 „ 20.	**Kwartalnie „ 1 „ 55.**
z dodatkiem:	Z powieściami:
Rocznie rs. 6 kop. —	**Rocznie rs. 8 kop. —**
Pół rocznie „ 3 „ —	**Pół rocznie „ 4 „ —**
Kwartalnie „ 1 „ 50.	**Kwartalnie „ 2 „ —**

Prenumeratę przyjmują wszystkie Księgarnie, Kantory pism i Redakcja w Warszawie, **Krakowskie-Przedmieście Nr 19.** 1—3 — 71 —D

Encyklopedja Powszechna
S. ORGELBRANDA

w 12 tomach, oraz tom jeden

Suplementu,

zawierający uzupełnienia do obecnej chwili:

Cena tomu w Warszawie **rs. 1 kop. 25,** w Cesarstwie i na prowincji **rs. 1 kop. 50.**

Cena Suplementu w Warszawie **rs. 1,** w Cesarstwie i na prowincji **rs. 1 kop. 25.**

Cena kompletu wraz z **Suplementem** w Warszawie **rs. 16,** w Cesarstwie i na prowincji **rs. 18 kop. 25.**

Cena okładki z płótna angielskiego do każdego tomu **kop. 25.**
„ **tomu** oprawnego w płótno angielskie **kop. 40.**
„ **okładki** na dwa tomy w jeden grzbiet skórzany (tomów 6 i 7 suplementu) **kop. 40.**

Cena oprawy dwa tomy w jeden 6 i 7 skórzany **kop. 60.**
Cena oprawy Suplementu z grzbietem skórzanym **kop. 50.**

S. ORGELBRANDA SYNOWIE, Wydawcy.
Bednarska Nr 20.

D—25034—4—6

Najlepsza Metoda języka Francuzkiego,

dla uczących się, z pomocą lub bez pomocy nauczyciela, w 36 listach, podług 22-go wydania Toussaint Langenscheidt, zastosowana dla Polaków przy uwzględnieniu właściwości obu języków. Metoda powyższa wyucza jak najdokładniej języka francuzkiego w sposób, że się tak wyrazimy niespodziany—i przez znawców osądzona została jako dzieło przewyższające wszystkie sobie podobne.

Cena całego dzieła wynosi w Warszawie **rs. 6.**—Na prowincji i z przesyłką pocztową **rs. 7.**

S. ORGELBRANDA SYNOWIE, w Warszawie.

D—25037—4—6

Księgarnia i Skład Nut
Adolfa Kowalskiego
W WARSZAWIE,
przy ulicy NOWY-ŚWIAT Nr 39.

Księgarnia dostarcza wszelkie Książki, Nuty muzyczne, Atlasy, Karty jograficzne, Globusy i t. d. ogłaszane tak w jej, jak i w jakichkolwiek innych katalogach. Przyjmuje Prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne, krajowe i zagraniczne.

Dla udogodnienia prędszej i regularniejszej ekspedycji, wysyła Prenumeratorom z gubernji każdy numer lub zeszyt pisma w dzień otrzymania go z redakcji, lub z zagranicy. Niemałą też ulgę dla Prenumeratora, stanowi to, gdy mając kilka pism zaprenumerować, sprowadza je z jednego miejsca; tym bowiem sposobem, jak się na praktyce pokazało, unika zbyt rozległej korespondencji, i skutkiem tego, zbytecznych reklam. Księgarnia powyższa podejmując się Ekspedycji wszelkich pism, nastręcza tem samem Prenumeratorom ścisłą i doświadczeniem nabytą akuratność.

Żądający z bliższych gubernji książek lub nut, za rs. 5, z wyjątkiem książek prenumeracyjnych, w cenie zniżonych i szkolnych, kosztów przesyłki nie ponoszą. Przesyłka Kalendarzy zalicza się od wagi.

Katalogi wysyłają się bezpłatnie, *Ekspedycja wszelka uskutecznia się odwrotną pocztą.* 5—5 — 24676 —D

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Piękne Długie i Gęste Włosy

są niezaprzeczającą ozdobą każdego, lecz najczęściej wyniszcza je do szczętu łupież, czyli łużczka, sypiąca się z głowy. Łupież jest niezawodną oznaką osłabienia korzonków włosowych, dla tego działalność takowych ustaje na zawsze. Dla zabezpieczenia zupełnemu wyłysieniu, należy natychmiast, przy pojawianiu się łupieża, zmywać włosy kilkakrotnie **ATEŃSKĄ WODĄ** tylko nie spirytusową, lecz czystą roślinną, znajdującą się jedynie w składzie perfumerji **DOBRZAŃSKIEGO,** przy ulicy Wierzbowej. **ATEŃSKA WODA,** po pierwszem użyciu wstrzymuje wyłażenie włosów, a przy użyciu Topolowej lub Rzepakowej pomady, (obie dostać można w tymże składzie) przyspiesza bystry ich porost—dopełniając z procentem ubytek poprzednio utraconych włosów. D—25522—6—6

Polski Skład, ul. hr. Berga 11.— Nadszedł transport Chustek czysto lnianych, kolorowe szlaki, rs. 3 i 4 tuzin. Chustki jedwabne najświeższe, różne.— Nowości.—Wełna Mocher najlepsza, funt 3 rs.—Handlującym rabat.

Polski Skład, ul. hr. Berga 11.—Nici.—Jedwabie.—Wełny.—Włóczki.— Point lace i t. p. przybory do robót damskich.—Drobna galanterja.— Praktyczne podarki.— Portmonetki po cenach fabrycznych. —1 —11

Potrzebne są zaraz

Panienki

zdolne i podręczne do sukień, za odpowiedniem wynagrodzeniem.—Królewska Nr 41, mieszkania Nr 15, na dole, stróż wskaże. D—27494—2—3

Kucharz

z prowincji, mający chlubne świadectwa, pragnie umieścić się do większego zakładu. — Wiadomość ulica Orla Nr 10, mieszkania Nr 14. D—27492—2—3

Buchhalter

i biegły korespondent, z zagranicy, znający dobrze język polski i niemiecki, poszukuje miejsca. — Łaskawe adresy proszę złożyć w Redakcji t. p. pod lit. W. P. D—27470—2—6

Potrzebny jest

Korrepetytor

do dwojga dzieci.—Wiadomość przy ulicy Podwal Nr 26, na 1-m piętrze, wprost schodów. D2—3—27447—

Potrzebni są

UCZNIOWIE

i DZIEWCZYNKA; oraz **Kłosy** z roku 1877 i 1878 kompletne.—Wiadomość u introligatora, plac Krasiński Nr 2. D2—3—27464—

PANNY

podręczne potrzebne są do krawieczczyzny przy ulicy Murnanowskiej Nr 23, u panien Jakawiec. D2—3—27466—

Potrzebna na wyjazd

Niemka

z dobrą muzyką za rs. 300.—Wiadomość Długa Nr 23, na 1-szem piętrze, Nr 3, mieszkania. D—27327—3—3

OSOBA

posiadająca język francuzki, niemiecki, muzykę i przedmioty klasyczne, życzy udzielać Lekcje na godziny, lub w kompletach, w własnem mieszkaniu. — Wiadomość u Bremera Nr 13, na Podwalu. D—27230—3—6

Wojciech Osmański,

Artysta orkiestry T. W., mieszka przy ulicy Świętojerskiej Nr 12 litera A, mieszkania 41. D3—3—27338—

Student Uniwersytetu,

który niedawno bardzo chlubnie ukończył gimnazjum klassyczne, poszukuje korrepetycji, lub lekcji.—Offerty proszę składać u szwajcara uniwersytetu pod lit. A. K. D—27463—2—3

Potrzebnym jest zaraz

UCZEŃ

do Cukierni. — Ulica Długa, hotel Niemiecki. D3—3—27273—

Poszukuje się

WSPÓLNIKA

z kapitałem rs. 1,000 do 2,000, do interesu fabrycznego. — Reflektujący mogą zostawić adres w Redakcji pod literami G. S. Nr 12. D2—3—27420—

FOTOGRAFA

doskonałego poszukuje się w jednem z większych miast prowincjonalnych, na dobrych warunkach, lecz któryby zarazem był dobrym retuszerem i umiał samodzielnie prowadzić zakład fotograficzny.—Bliższe szczegóły w księgarni PP. Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście Nr 15. D2—3—27393—

Mężatka

ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć Dziecię do piersi, przy ulicy Bednarskiej Nr 3 nowy, mieszk. Nr 15. D—27397—2—2

Student Uniwersytetu

poszukuje Lekcji, lub Korrepetycji. Osoby interesowane, raczą składać oferty w Redakcji Kurjera Warsz. pod literami J. D. D—27390—2—3

Potrzebny jest

SUBJEKT

z kaucją rs. 1,500, w średnim wieku, do zarządu interesem handlowym. Oferty składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń,—Senatorska Nr 22, pod lit. J. Z. D—27435—2—3

Poszukuje miejsca zaraz

OSOBA w średnim wieku, posiadająca krawieczczyznę i różne kobiece roboty, zna także język niemiecki, lepszej familji, niedawno przybyła do Warszawy, przyjąć może obowiązki do małych dzieci, lub inne. Bliższe objaśnienia i rekomendację mieć można, zgłosiwszy się pod adresem Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania 6, od 10-tej do 12-tej zrana. D—27350—2—2

OSOBA

ze znajomością języków niemieckiego i francuzkiego, za konwersacją, może znaleźć przy familji osobny **Pokój** z usługą i życiem, stosownie do umowy. — Pańska Nr 17, 1-sze piętro od frontu, mieszkania Nr 6. D2—3—27440—

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki, do sukien.—Ulica Podwal Nr domu 32, mieszkania 9, A. Janowska. D—27171—3—3

Korzystny Interes

do sprzedania za rs. 1,000, zaraz potrzeba rs. 500. Sprzedający obecnie z prowadzeniem takowego, pewny dochód 3 rs. dziennie.—Wiadomość: Długa Nr 22, u Adwokata Dzworkowskiego. D3—3—27193—

Potrzebna jest

Nauczycielka

w wieku około lat 30-tu, na stałe, do trzech panienek, któraby przytem znała muzykę.—Wiadomość: ulica Wielka Nr 2/1447b pierwszy dom za Fabryką tabaczną „Union," dawniej L. Kronenberga, u dzierżawcy domu, do godz. 11-tej zrana. D3—3—26513—

Do Pracowni Sukień i Okryć Damskich **Bolesławy Fałęckiej**, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28, 2-gie piętro w podwórzu, potrzebne są

PANNY

do staników i podręczne. — Tamże jest do sprzedania SUKNIA ciemno-wiśniowa, kupiona za granicą. E9—0—25840—

Stancja dla Panien,

w gmachu Gimnazjum II-go, na ulicy Szkolnej Nr 6. **WEBER**. D—26827—5—9

Rossjanka

z wyższym patentem Instytutu Odeskiego, udziela języków, przedmiotów klassycznych i korrepetycji w domach prywatnych i zakładach naukowych. — Wiadomość: Kapitulna Nr 3-ci, 1-sze piętro. D2—3—27359—

Potrzebne są

Dziewczęta,

od lat 14-tu do 17-tu, do Fabryki Pudełek, zaraz płatne. — Nowy-Świat Nr 41, lewa oficyna 1-sza sień, 1-sze piętro. D2—3—27441—

Rs. 4,000 jest

do umieszczenia na dom w Warszawie, lub majątek ziemski w warszawskiej gubernji. — Wiadomość u Rejenta Adolfa Aleksandrowicza, Miodowa Nr 17. D—27191—3—3.

Dwie Karety,

FAFTON na jednego konia, PRELOTKA, AMERYKAN na 6 osób, KOCZ z fordeklem, dwoje SANEK, para CHOMONT i jeden pojedynczy, angielskie, wszystko mało używane, do sprzedania u Czarneckiego, **ulica Orla Nr 10**. D3—3—27205—

W PRACOWNI

F. BERNSDORFF,

przyjmują się do roboty Ubiory Damskie i dziecinne, oraz Toalety balowe, po cenach umiarkowanych. — Tamże jest do sprzedania **Maszyna** amerykańska Singera. Chmielna Nr 1, na dole od frontu w bramie na prawo, mieszkania Nr 30. D—27213—3—2

U Akuszerki Łozowskiej,

dla osób spodziewających się słabości, i na czas dłuższy przed słabością, są Pokoje oddzielna i wspólne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną.—Ulica Pańska Nr domu 4. D3—3—26296—

Do sprzedania

36,000 Łok. kwadr. Placu,

przy ulicy Leszno, razem, lub częściowo. — Wiadomość w Magazynie Ubiorów męzkich, przy ulicy Miodowej Nr 8, u Zielińskiego i zabudowania na Zakłady fabryczne do wydzierżawienia. D—26670—3—6

RS. 2,000

kto ma do wypożyczenia na hypotekę domu w Warszawie, w pierwszej połowie wartości, raczy zostawić adres w Kantorze loterji P. Silnickiej, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Jasnej, obok hotelu Maringa. D7—8—24497—

Cenniki

produktów, towarowe, fabryczne, ogłoszenia do gazet w Cesarstwie, programy handlowe i okólniki, **przekłada na język rossyjski**, jak również układa i redaguje w tymże języku, Agent handlowy. — Adres w Kantorze Zakładów p. Noskowskiego, ulica Mazowiecka Nr 11. **CELS LEWICKI.** D—26722—3—3

Sklep Wyprzedaży

przy kantorze Informacyjno-Komisowym **B. Korpaczewskiego** ulica Trębacka Nr 4.

Kupuje —zamienia —wyprzedaje.

Ubrania damskie nowe i używane we wszelkich składowych częściach.

Ubrania męzkie na każdą porę roku do codziennego i wizytowego użytku, oraz **Mundury**: wojskowe i wszelkich dekasteryj, z przyborami.

Ozdoby do salonów, gabinetów, naczynia domowe, lustra, konsole, porcelana, szkło, i wszelkiego rodzaju **antyki**, maszyny do szycia ręką, wiezek, samowary.

Instrumenty muzyczne.

Pończochy, skarpetki, wyroby z włóczki, koronki, resztki towarów łokciowych.

Zegarki antyki repetiery.

28—0 —12407—

Dla Panów Cieśli, bardzo ważna wiadomość!

Do sprzedania **10,000 kóp gont,** z smolnego drzewa.—Interesanci zechcą złożyć swoje adresy w Redakcji Kurjera pod lit. F. B. 2—3 — 27414 —D

Do wynajęcia

Kostjumy Krakowskie

nowe, po cenach bardzo przystępnych.—Ulica Szeroka Freta, w Magazynie Mód Nr 12, **A. Pęszeńska** 2—3 — 27345 —D

Do wszystkich Sklepów

Stowarzyszenia „Merkury"

nadeszły

Śledzie Angielskie,

i sprzedawane są po **kop. 3 za sztukę.** D—24119—14—0

Do sprzedania

KARTOFLE

z dostawy jesiennej, około korcy sto różnemi partjami.—Wiadomość: Leszno Nr 36, drugie piętro, ze schodów na prawo, do 11-tej rano. D2—3—27337—

Suknia balowa

jasna jedwabna, zupełnie nowa, na osobę dobrego wzrostu, jest do sprzedania przy ulicy Senatorskiej Nr 2 domu, mieszkania 6. D2—3—27416—

Ogłoszenie!!!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż przybywszy na czas krótki do tutejszego miasta, mamy do rozporządzenia różnego rodzaju przedmioty nowo-wynalezione, a mianowicie:

1) **Niewypalający się ogień!!!** wieczne szklanne knoty z metalowemi pływakami, palące się na oliwie, używanym przed obrazami i do lampek nocnych.

2) **Lak amerykański!!!** dla klejenia wszelkiego rodzaju pobitych naczyń szklannych, porcelanowych i kamieni; sklejenie tym lakiem jest nadzwyczaj trwałe; — przyjmuje także do sklejania i u siebie w sklepie.

Sprzedaż uskuteczna się przy ulicy Nowy-Świat Nr 3, vis-à-vis straży ogniowej. D3—6—27375—

Reperacja

wszelkich wyrobów gumowych, jakoto: kaloszy, poduszek, klizopomp i t. d., oraz galanteryjnych wyrobów ze skóry, wachlarzy, wyrobów z perłowej massy i t. p., także sklejam wyroby szklanne, z porcelany, marmuru, alabastru i t. p., wykonywam reperację tychże wyrobów jaknajdokładniej i starannie, o czem będzie można przekonać się!!!

Reperator **A. Reismann**, mieszkał przy ulicy Szpitalnej, a obecnie przy ulicy Podwal Nr 22, naprzeciwko cyrkułu, przez sień wejście, gdzie zegarmistrz. — Tamże wiadomość o sprzedaży Szaf sklepowych. D3—3—26955—

Farbiarnia Parowa i Pralnia Chemiczna

pod firmą:

Judlin Ch. Geber

w Warszawie,

której magazyn główny do przyjmowania obstalunków, przy **ulicy Niecałej Nr 9**, a filja przy **ulicy Rymarskiej Nr 12.**

Ma honor donieść Szanownej Publiczności zaszczycającej ją od lat 30-stu swem zaufaniem, iż idąc ciągle drogą postępu, nie szczędząc kosztu w celu zaspokojenia sobie i nadal na łaskawe jej względy, przyswoiła obecnie sposób (sprowadziwszy do tego, specjalnie parową maszyny), do odświeżania aksamitu, pruitego jako też w całości, podnoszenia jego barwy, zalamków, odcisnień, plam różnych i z deszczu, tak, że sposobem mym przywracam zupełnie pierwotną jego świeżość, farbuję również aksamit na kolor żądany, który nie ustępuje w niczem nowemu.

Z uszanowaniem

Ch. Geber.

—21625—15—15

SYFONY

najlepszej i najtrwalszej konstrukcji francuskiej, oraz wszelkie ozdobne na składzie i tako-we po bardzo niskich sprzedaje cenach

M. Landyś-ka,

ulica Leszno Nr 51.

D—2—2—26710

Wata z Puchu Edredonowego

(gaacey), bardzo wygodna dla lekkości i ciepła, zastępuje futra, poleca: **POLSKA FABRYKA WATY Karola Kretschmer, Nr 68, Nowy-Świat Nr. 68.**

Wata pod kołdry zawsze jest gotowa z bawełny, wyłącznie wyborowej. D—25859—7—12

Futro Niedźwiadki,

lekkie, mało używane, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość u kuśnierza p. Lipińskiego, Nowy-Świat Nr 57. D3—3—26877—

Café Restaurant,

ulica **Trębacka** Nr **12**, 1-sze piętro.

Znana ze smacznie i **zdrowo** sporządzanych potraw, ma zaszczyt polecić JW. i W. Panom następujące oryginalne dania na kolacje i śniadania codziennie: **Bigos** staropolski, **Pekeflejsz** hamburski, **Barszcz** polski i litewski, **Rozbef** angielski, **Gulasz** węgierski i różne **Ryby**: oraz amatorskie **Kołduny** litewskie w Soboty i Środy, **Kiełbasa** po bułgarsku w Poniedziałki i Wtorki i znakomite **Flaki** zwyczajne i garnuszkowe we Czwartki i Niedziele. D2—4—27303—

Bez pośrednictwa osób trzecich do sprzedania

DOM

murowany, z placem do budowania, przy ulicy Wspólnej pod Nr 15. — Wiadomość u właściciela domu do godziny 11 zrana, Wspólna Nr 32.— Tamże do wynajęcia od Nowego Roku **4 Pokoje.** D—27287—3—3

Do sprzedania

DOM

z dużym placem i **PLACE** od 2000 do 9000 łokci kw., zaraz z regatką Jerozolimską.—Wiadomość Nowy-Świat Nr 12, 3 piętro od frontu. D—27318—3—6

Jest do sprzedania przy jednej z głównięjszych ulic miasta Warszawy

DOM

murowany, wraz z placem mającym przeszło 5000 łok. kwadr. obszerności. — Wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich, na Sewerynowie pod Nr 1, w mieszkaniu Muklanowicza, codziennie od godz. 5 do 6 po południu, wyjąwszy dni świątecznych i niedziel. D—27199—3—3

W pracowni M. Stelli,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 37, jest do sprzedania: **suknia** popielata pou de soie i **ponsza biała**, materja ponsową podbita, prawie nowa, oraz **dywan** ręczną robotą i **szlafrok** dymkowy zupełnie nowy, wszystko za bardzo umiarkowaną cenę.—Tamże potrzebna **Panna** uzdatniona do krawieczczyzny. D—27443—2—3

TO NIE DO WIARY!
a jednak prawdziwe!
Pół tuzina dobrze skrajanych i uszytych koszul rs. 6 kop. 50.
Pół tuzina nocnych kalesonów rs. 6.
Pół tuzina prawdziwych webowych chustek rs. 1 kop. 90.
w Magazynie bielizny i Składzie płótna Władysława Strakacz, Miodowa 11.
D—23816—3—4

Potrzebną jest
S K L E P O W A
do owocarni, z kaucją, przy ulicy Senatorskiej Nr 2. Można powziąć wiadomość od godziny 1-szej do 4-tej. D2—6—27265—

Cegielnia Spółki udziałowej w Markach.

Przyjmuje zamówienia na cegłę, u R. St. X. Luceńskiego, Mazowiecka Nr 4 i w kantorze B. Werner et Comp., Królewska Nr 6.
4—28 — 26544 —D

W Kaleni (tak zwanej Kosięszczyzna), w gminie Okóniewskiej, jest do sprzedania
częściowo 133 mórg ziemi,
w tem 53 mórg łąki, po cenie 150 rs. za mórg, dom z ogrodem oddzielnie. — Wiadomość na miejscu. 4—6 — 26377 —D

NOWO-OTWORZONA
Pracownia
Strojów, Sukień i Okryć damskich, tudzież Kapeluszy.
Przyjmuje się do roboty powyższe artykuły z materjałów danych i wykonywa według najświeższych mód żurnalowych i po najniższych cenach.—Nowolipie Nr 32, mieszkania Nr 18.
D4—15—27256—

Do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich
Kolonja
położona na 3 wiorście za Wolskiemi rogatkami.—Wiadomość ulica Ogrodowa domu Nr 23, mieszkania 24, od godziny 5 do 7 wieczorem. 3—6 — 27360 —D

OWIES
wyborowych gatunków, zawsze do sprzedaży na korce i Pudy w Domu Handlowym na Pradze, przy ulicy Namiestnikowkiei Nr 380.
—27231—6—6

SERY:
Ołomuniecki ser po 60 kop. kopa, a mendel tegoż po 15 kop.; Szlązki krowi ser, po rs. 1 kopa, sztuka zaś po 2 kop.; Bryndzy funt po 20 kop.; poleca nowo-założony handel serów Karola Konrada z Wrocławia, przy ulicy Chmielnej Nr 27, przy rogu Marszałkowskiej.
D—27373—3—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
Maszyna nożna,
do szycia, mało używana, systemu Whelera i Wilsona, za bardzo przystępną cenę. — Ulica Rymarska Nr 1-szy, wiadomość na Pensji.
D3—3—27378—

Kilka par Koni
powozowych, chodzących w zaprzęgach angielskich po parze, poszukiwaną jest do kupna. Mający takowe w Warszawie lub na prowincji, zechcą adresa swe nadsyłać do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami A. Pr. D2—5—27483—

W folwarku Kałuszyn, 4 wiorst od stacji Mrozy drogi żelaznej Terespolskiej, jest do sprzedania w znacznej ilości
Siano, Koniczyna i Słoma.
Wiadomość na miejscu u Rządcy dóbr.
D2—3—27488—

Jest do sprzedania w każdym czasie
2,000 sztuk Drzewa
budulcowego, z lasu nad samą Narwią położonego, gdzie jest własna binduga; odległości od Warszawy mil 10. — Wiadomość powziąć można u stróża domu przy ulicy Wspólnej Nr 22 nowy. D2—3—27465—

Przeciw Odmrożeniu
VASELINA.
Słoik kop. 50. Główny Skład, Miodowa Nr. 10, przy Składzie Maszyn.
J U L J A N B E R G.
D—26111— —12

WAŻNA WIADOMOŚĆ
Z powodu wielkiego wyboru koszul męzkich, sprzedaje bardzo tanio. Koszula z cienkiem webowem gorsem, kołnierzem i mankietami po rs. 1 kop. 60.—Ulica Nowo-Senatorska hotel Litewski Nr 5, w Magazynie M. Feldhusen.
K3—3—27149—

Przy ulicy Bielańskiej Nr 8, pierwsze piętro.
Magazyn MEBLI
Antoniego Mursztyna,
poleca się z wielkim wyborem **MEBLI** krajowych i zagranicznych i sprzedaje takowe po umiarkowanych cenach. D—27328—3—6



SPECJALNA FABRYKA
Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,
Nowy-Świat Nr 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. D19—74—24367

Sprzedają się
Meble
przy ulicy **Bielańskiej pod Nrem 4,** rozmaitego rodzaju, 3 garnitury używane i inne rozmaite meble, po cenach umiarkowanych.
D3—6—27329—

Bardzo tanio do sprzedania, razem lub częściowo
Puch świeży.
biały, i szary, czysty, Puch mięszany i pierze niedarte, oraz skórki baranie (karakoły).—Złota Nr 13a, w oficynie prawej, mieszkania Nr 9. D—27269— 3—6

Nowo-urządzona
KUŹNIA
do odstąpienia przy ulicy Waliców Nr 4.
D5—6—27157—

Jest do sprzedania.
Bulgarska kurteczka aksamitna, ozdobnie i suto złotem naszywana, mogąca służyć do kostiumów.—Wiadomość przy ulicy Nowy Świat Nr 12, w lewej oficynie, mieszk. Nr 4, 2-gie piętro. D—27277— 4—6

Do sprzedania
przy ulicy **Leszno** Nr **40,** w 2-m podwórzu: **Tokarnie** nożne z przyrządami z zagranicy sprowadzone. **Warsztaty** stolarskie, **Heble, Piłki, Szruby** większe i małe, **Szafki** na narzędzia, **Kalboki, Lajncegi** i **różne** narzędzia, wszystkie te przedmioty mało używane; oraz są przedmioty nowe: **Żelazo** cienkie okrągłe i **Pilniki** zagraniczne, **Szrubki** stalowe i żelazne, **Korby** i **Sztangi** do maszyn do szycia, **Model** mosiężny na maszynę czapniczą Wilkes Gips.
D2—3—27434—

Do sprzedania
Sanki
Faetony nowe, Faetony używane, Amerykan, Dorożka nowa, Wolant nowy i Bryczka na resorach i bez, to wszystko na parę i jednego konia. — Ulica Śliska Nr 13 nowy.
D2—3—27198—

Bardzo tanio niżej kosztu, są do sprzedania
2 Garnitury Mebli
używanych, oraz **Szeslong i Kozeta.**—Ulica Chłodna Nr 23, u Sadowskiego.
D—27487—2—6

Jest do odstąpienia
Warsztat Kowalski
z naczyniem, w korzystnem miejscu, zaraz, lub od 8-go Stycznia.—Ulica Wronia Nr 8, wiadomość u utrzymującego kuźnię.
D—27485—2—3

Szynk Wódek
jest zaraz do odstąpienia z powodu nagłego wyjazdu, za nader przystępną cenę.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 40, w sklepie piecrywa Gerlacha. D2 —3—27504—

KANTOR KOMISOWY
pod firmą
„Sala licytacyjna prywatna"
przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany.
Otwarty codziennie od godziny 8-mej rano do 4-tej po południu — w niedziele i święta, od godziny 12-tej do 3-ciej z południa.
Przyjmuje wszelkie zlecenia co do kupna i sprzedaży wszystkich ruchomości, wyrobów i towarów, hurtownie lub pojedyńczo; dla osób z prowincji wysyła zakupy podług adresu. Przyjmuje rzeczy do przechowania. Sprzedaż dokonywa z wolnej ręki, lub przez licytację, na warunkach, które można przejrzeć we wszystkich redakcjach pism codziennych, **w Warszawskiej Ageturze Ogłoszeń «Rajchman i Frendler»** (ulica Senatorska Nr 22), oraz **w Kantorze Sali Licytacyjnej**
przy ul. Miodowej Nr 11 i 13.
D11—100—24491—

Do sprzedania
Korzystny Interes w Warszawie,
dla Kucharza, Cukiernika, lub obznajmionego z handlem, a posiadającego 2,000 rs. i do wydzierżawienia Kuchnia na przystępnych warunkach.—Wiadomość: Aleja Jerozolimska Nr 7, w Mleczarni. D2—3—27298—

NIEDAWNO-OTWORZONY
ZAKŁAD OBÓWIA,
przy ulicy Marszałkowskiej Nr 57,
A. Rose,
poleca się Szanownej Publiczności, tak dokładnością wyrobu, jak i taniością cen, z tej głównie przyczyny, iż towar krajowy wyborowy otrzymuje z pierwszej ręki z tutejszych fabryk pierwszorzędnych, hamburski zaś sprowadza bez pośrednio z zagranicy, nie ponosząc przytem kosztu urządzenia sklepu i wystawy, mieszcząc zakład w podwórzu —Przyjmuje uczennice do nauki szewctwa i kamasznictwa za cenę przystępną. Przyjmuje również wszelkie reperacje. D2—3—27419—

Są do sprzedania
2 Garnitury Mebli
i **Sofa** urzędowej roboty, za cenę przystępną, u Tapicera. — Leszno Nr 19.
D2—6—27358—

Do sprzedania
jedwabna różowa Suknia.
Róg Marszałkowskiej i Hożej Nr 27, mieszkania Nr 4. D2—2—27380 –

Potrzebna jest zaraz Summa
Rs. 750
z procentem, stosownie do umowy; zapewnienie gwarantuje się na summie hypotecznej, położonej po Towarzystwie na domu murowanym w Warszawie. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się.—Wiadomość przy ulicy Nowy Świat Nr 76, w Sklepie Norymberskim.
D—27374— 2—2

Jest do sprzedania
Garnitur Mebli
mahoniowych, krytych aksamitem. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 64 (366), u kapelusznika. D—27220—3—3

1,000 rsr.
wymagane są do ulokowania, na bardzo wysoki numer hypoteki domu, nie mającego pożyczki Towarzystwa Kredytowego i położonego na pryncypalnej ulicy w Warszawie.—Ktoby summę takową posiadał, proszony jest o nadesłanie swojego adresu do Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. L. M. Nr 375
K—27460—2 –3

Do sprzedania
Kontuar, Szafy
Cukiernicze i Szyld. — Wiadomość w Kawiarni. — Ulica Podwal Nr 22 nowy.
D2—3—27415—

Kredyt wekslowy in blanco
udzielony być może solidnym firmom przez zagraniczne domy w Londynie, Paryżu i t. d.—Oferty w niemieckim języku ekspedjować należy do **F. Karola Müller, w Charkowie.**
D—27436- 2—4

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY
E. Jagielskiego,
przy ulicy Aleksandrja, wprost Szpitala Dziecinnego pod Nrem 16. Zawiadamia Szanowną Publiczność, że druga edycja gry towarzyskiej pod tytułem „Loterja Klasyczna", wyjdzie dnia 31 Grudnia t. j. we Środę, po cenie rs. 1 kop. 45, którą nabywać można w Samym Zakładzie. D—27247— 2—3

Potrzebną jest zaraz summa
Rs. 6,000,
do ulokowania na dom murowany na Pradze, zaraz po 1,500 rublach, bez Towarzystwa. — Wiadomość u właściciela, ulica Krzywe-Koło Nr 181/2. D—27453— 2—3

Fabryka Kapeluszy
K. Namysłowskiego
dawniej
J. PROSOŁ,
róg Senatorskiej i Nowo Senatorskiej Nr 17.
Poleca się Szanownej Publiczności wybór kapeluszy męzkich, a mianowicie: Cylindry, Szapoklaki atłasowe, tybetowe i filcowe w różnych gatunkach i najświeższych fasonach, po cenach najprzystępniejszych, oraz przyjmuje do przerabiania i prasuje na poczekaniu.
D—27428—2 –3

Fortepian
jest do sprzedania, o półsiódmej oktawy, za Rs. 50. — Ulica Furmańska Nr domu 8, mieszkania 12. D2—3—27200—

Potrzebną jest suma
RS. 5,000
na majątek ziemski, w pierwszej połowie szacunku. Hypoteka w Warszawie.—Wiadomość ulica Pańska Nr 22, mieszkania Nr 4.
D2—3—27429—

Jest do sprzedania
L A S,
w 14-to-wiorstowej odległości od Warszawy, blizko szosy i stacji kolei. — Wiadomość: Orla Nr 3, mieszkania 20. D4—6—26976—

S I A N O
jest do sprzedania 1500 centnarów, razem lub częściami, pięć wiorst za Szmulowskiemi rogatkami.— O warunkach dowiedzieć się można na placu Bankowym Nr 1, mieszkania Nr 2.
D—27218—3—5

Poszukuje się
Dwóch Klaczy
młodych, rosłych, **rasowych,** maści gniadej, złoto-gniadej, kasztanowatej, lub skarogniadej. — Wiadomość ulica Srebrna Nr 10, stróż wskaże. D—27369—2—3

Korzystny Interes
na czasie!! Jest do odstąpienia w m. Łodzi. — Bliższa wiadomość w Cukierni **p. Janowskiego,** u dysponenta **Zawistowskiego,** lub w cukierni **p. Popielawskiego** przy ulicy **Bielańskiej.** D—26611—6—6

Eliksir i Proszek do Zębów,
Dentysty S. Rotheim Królewska Nr 37, chronią od gnicia dziąseł i psucia się zębów, oczyszczają z kamienia winnego i z plam czarnych. Nabyć można w Składach Aptecznych u pp. Sierzputowskiego, Krak.-Przedm. Nr 15; Centnerszwera, Tłomackie Nr 9; Welta, Nalewki Nr 7; Goldringa, Kak.-Przedmieście Nr 23; Gardowskiej, Krakow.-Przedm. Nr 93; Benzefa, Senatorska Nr 20. D—26823 – 5—6

W mieście gubernialnem Radomiu, jest pod bardzo korzystnemi warunkami z powodu sędziwego wieku właściciela do odstąpienia
Zakład Blacharski,
na wyższą skalę urządzony, a egzystujący już od lat 60, używający jak najlepszej reputacji i mający liczną klientelę. — Wiadomość bliższą udzieli Heleman w Radomiu.
D—27181—3—3

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę
Meble orzechowe,
Garnitur brofiatelą kryty, oraz 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, Garnitur francuzki, Stolik do kart, Szeslong skórą kryty, para Łóżek i Suknia jedwabna. — Ulica Chmielna Nr 22, między Marszałkowską a Zgodą, wprost bramy na dole. D5—6—26628—

DOSTAWCY DWORU

Bazyli Perłow i Synowie,

firma egzystuje w Moskwie od 1787 roku,

poleca świeżo otrzymane wyższe gatunki Herbaty tegorocznego zbioru, czarna od rs. 1 kop. 20 do rs. 2 kop. 50; kwiatowa od rs. 2 kop. 50 do rs. 5 za funt; a szczególnie odznaczają się smakiem i aromatem:

Połutorna familijna czerwonawa rs. 1 kop. 50.
Połutorna familijna chunmy „ 2 „ —
Czarna Liansyn, gatunek wyższy „ 2 „ 50.

MAGAZYNY NASZE w WARSZAWIE:

1. Nowy-Świat, dom Dembowskiego Nr 31.
2. Róg Rymarskiej i Leszna, dom Bernsteina.
3. Elektoralna, dom Feista Nr 10.
4. Marszałkowska, dom Jankowskiego N. 44.
5. Długa, dom Krasińskiej Nr 11.
6. Nalewki, dom Zelnikera Nr 15.
7. Twarda, dom Adlera Nr 12.
8. Na Pradze, dom Sokołowskiego Nr 7.

Moskwa, Petersburg, Wilno, Dynaburg, Riga, Smoleńsk, Psków, Odessa, Kijów, Kursk, Oreł, Tuła, Charkow, Taganrog, Stawropol, Władykaukaz, Tyflis, Nowoczerkask, Woroneż, Saratow, Tambow, Niższy Nowogorod, Połtawa, Kremenczug, Elisawetgrad i Kiszyniew.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Bazyli Perłow i Synowie.

D—23452—7—10 **Dom Handlowy w Moskwie.**

GŁOWNY SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

D. Grossmana,



przy ulicy Wierzbowej Nr 638, obok byłego hotelu Angielskiego, od lat czternastu w tem miejscu egzystujący.

Poleca Szanownej Publiczności wielki wybór maszyn do szycia **ręcznych i stolikowych, najlepszych i najbardziej rozpowszechnionych systemów** pierwszorzędnych fabryk Ameryki i Europy, po **cenach** przystępnych, z gwarancją dwu i trzy letnią.

Nici, jedwab, tłuszcz do smarowania i wszelkie przyrządy do maszyn po cenach umiarkowanych. 35—0—8720—

Dla zupełnego zadowolenia

stałych zwolenników Londyńskiej kolońskiej wody, tak długo oczekiwanej, zawiadamiamy, że takowa nadeszła do Perfumerji à la Renaissance Dobrzańskiego przy ulicy Wierzbowej, Hotel Angielski i Sierzputowskiego na Krakowskiem-Przedmieściu. Woda ta bardzo trafnie nazwana przez prawdziwych amatorów kolońską wodą czterdziestu Farynów, łączy ona w sobie przymioty, jakich 40 pomienionych fabryk swoim wyrobom nadać nie zdołały. Do tychże zakładów nadeszło **glicerynowe mleko,** niezawodny środek pozbycia się wiosennego opalenia i piegów, nie tłuszcząc twarzy.—Cena 75 kop. D—25736—5—6

NAJTAŃSZY I NAJWIĘKSZY WYBÓR

NOWYCH I UŻYWANYCH MEBLI



w najświeższych fasonach tak warszawskich jak i zagranicznych. **Garnitury** czarne mahoniowe, orzechowe w różnych kolorach, pokryte materją wełnianą, jedwabną i aksamitem.—Sprzedaje bardzo tanio — dotąd po niepraktykowanie tanich cenach. — Miodowa Nr 10, 1-sze piętro. D—26298—4—6



Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego obówia wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzannych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich; B) **Bronzowy** do skór i obówia ze złocisto-bronzowym połyskiem.

Głowny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy P. A. F. GALLE, ulica Senarorska Nr 18 pod „Słoniem," gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

253—0 — 18361 — **HAUTHAWAY & SONS.**

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swoim kładzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

A LA REINE DES ABEILLES

VIOLET

PARIS 225, RUE SAINT-DENIS PARIS

Specyalne artykuły

MYDŁO KRÓLEWSKIE THRIDACE

Zalecane przez ZNAMIENITOŚCI MEDYCZNE

MYDŁO VELOUTINE

Mydło Cesarskie

CRÊME POMPADOUR — POUDRA RYŻOWA POMPADOUR

Specyalne Perfumy **SZAMPAKA** (Champaka): Perfumy królewskie, Mydło, Extrakt, Olejek, Woda toaletowa

Specyalne Perfumy z zapachem, ŚWIEŻEGO SIANA (Foin coupé) Mydło, Extrakt, Olejek, Woda toaletowa

Wszelkie wyroby nie zaopatrzane w nasz podpis i nasz znak fabryczny, odmawiać należy.

WYSTRZEGAĆ NALEŻY SIĘ WSZELKICH NAŚLADOWAŃ.

Violet

—7—0—24728—

Kantor Komisowy Dobrzańskiego,

KAUCJA 7,500 rs.

Spełnienie wszelkich zleceń w zakresie handlu i przemysłu. Rekomendacja obowiązków prywatnych. Stręczenie sług wyborowych. **Pożyczka** pieniędzy pod załóg ruchomości **od 5 rs. do 50 tysięcy.** Kupno kwitów lombardowych i kuponów 5% za 6 miesięcy i za rok naprzód. Kantor otwarty codziennie od 9 zrana do 8 w wieczór. Kassa od 11 do 2 po południu.

Nowo-Senatorska, hotel Litewski.—Tamże do sprzedania
DRUKARNIA LITOGRAFIJA, 6 maszyn do druku i litogrefji, 10 tysięcy funtów trzcionek, 10 regałów z całym kompletem i urzadzeniem, za 7500 rs.

D—27098—3—6

UDOSKONALONY HEKTOGRAF

czyli **aparat szybko kopujjący Seehimmel'a,**

wprowadzony w użycie w wielu biurach rządowych i prywatnych dostarcza **100 kopji w 10 minut. Cena przyrządu** wraz z dwiema buteleczkami **atramentu i płynem do zmywania atramentu, do formularzy pocztowych 3 i 6 rs.,** do **papieru** zwyczajnego **8 rs., do nut muzycznych 9 rs., do rozłożonego arkusza** papieru zwyczajnego **12 rs**;—przesyłka każdej sztuki aparatu kosztuje 1 rs.

OPRAWY do natychmiastowego oprawienia u siebie w domu **dowolnej ilości arkuszy listów, wydawnictw** ilustrowanych i t. p. **Cena 1 rs.,** przesyłka 50 kop.

FOTOKOPIA, czyli **domowy przyrząd fotograficzny,** za pomocą którego każde dziecko nawet może **kopjować,** używając tylko **światła,** dowolną ilość fotografji, rysunków i t. p. Cena (z dodaniem pięknych próbek: na tym przyrządzie otrzymanych) wynosi 2 rs. 50 kop., z przesyłką 4 rs. Z dołączeniem przyrządu do kopjowania rysunków za pomocą światła, przyczem rysunków tych nie potrzeba z książki wyrywać 3 rs. 50 kop., z przesyłką zaś 5 rs. **Kartki fotograficzne** osobno tuzin 1 rs., setka 6 rs. wraz z przesyłką.

PRZYRZĄD RYSUNKOWY, za pomocą którego **nieumiejący nawet rysować mogą kopjować z doskonalą ścisłością najróżnorodniejsze rysunki, robótki damskie obrazy** i t. p. Cena wraz z dołączonym sposobem mnożenia za pomocą dodawania 1 rs. z przesyłką 2 rs. Najbardziej rzecz ta pożyteczną jest dla dzieci.

CAMERA OBSCURA, do rysunków **z natury** 1 rs., z przesyłką 2 rs.

SAMOUCZEK KALIGRAFJI, z dołączoną **szkołą kaligrafji,** rossyjską, francuzką i niemiecką. Mając ten przyrząd, dzieci uczą się kaligrafji, z zaoszczędzeniem papieru. Cena 1 rs., z przesyłką 2 rs.

Adres: **Biuro centralne Ogłoszeń i tłumaczeń J. SEEHIMMEL, Newski-Prospekt Nr 4, St.-Petersburg.** 2—2 — 27195 —

OBJĄWSZY Z DNIEM 20 B. M.

SKŁAD WIN, TOWARÓW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW

po p. **LEMAŃSKIM, przy ulicy Granicznej Nr 14,**

zaopatrzywszy go w świeże i doborowe towary a mianowicie:

Cukier i mączkę wszystkich marek, **Herbatę firmy Braci K. S. Popow, L.** Krupeckiego i własnej, **Kawę** począwszy od **Mocci Arabskiej,** a skończywszy na zwyczajnej **Rio,** Wszelkie towary kolonialne, **Trufle francuzkie** (du Perigord). **Groszku francuzkiego** w soku naturalnym i maśle. **Oliwki** marynowane i faszerowane. **Soye i Pikle,** angielskie oryginalne. **Oliwa** prowancka i francuzka **Vierge** na kamienie, funty i butelki. **Octy** winne i Estraganowe.

Ryby i Raki morskie, **Pasztety Sztrasburskie, Musztardy** francuzkie oryginalne i krajowe, **Makarony** włoskie i ruskie, **Włoszczyzna francuzka** prasowana **Julienne,** zastępująca w zupełności świeżą.

Sery Roquefort francuzki, **Szwajcarski, Zielony, Kreuterkaese, Limburgski i Bryndza** węgierska, **Sardynki** francuzkie rozmaitych marek, **Serdele Brabanckie i Śledzie pocztowe. Kawior** Astrachański świeży, **Pomarańcze i Cytryny na skrzynki kopy i sztuki.**

Wina z renomowanych piwnic pp. Simon i Stecki. Węgierskie, Francuzkie, Hiszpańskie i Włoskie, Rumy i Araki oryginalne, Porter i Piwo Angielskie.

Polecam po cenach jak najprzystępniejszych. Oparty na długoletniem doświadczeniu, a posiadając odpowiedni kapitał do prowadzenia powyższego interesu, śmiało odpowiedzieć mogę żądaniu Szanownej Publiki, z czem polecam się łaskawym jej względom.

D—27368—3—6 **STANISŁAW STRYBEL.**

Przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 17, wejscie przez sklep.



MAGAZYN MEBLI



SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO,

poleca się z wielkim doborem Mebli najświeszzych fasonów, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach.

D—26900—3—12

Mieszkanie ze stołem,

w spólnem pokoju, z dwoma dorosłymi młodzieńcami, przy obywatelskiej familji, przybyłej z prowincji, jest pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem, opałem i usługą, za rs. 25 miesięcznie od każdej osoby, od 1 stycznia 1880 r. — Bliższa wiadomość w Kiosku, na rogu Nowolipia i Karmelickiej, od 3-ej do 6-tej wieczorem. D—27241—3—3

NOWO-OTWORZONY

Zakład Introligatorski

Leona Ureckiego,

ulica LESZNO Nr 13 nowy,

wykonywa wszelkie roboty po cenach jaknajprzystępniejszych, z całą akuratnością, z czem się poleca Sz. Publiczności. D3—3—27272—

Nieruchomość

pod Nr 2370 lit. D. w Warszawie, przy ulicy Dzielnej położona,

składająca się z pustego placu rozległości 24888 łokci kw. obejmującego, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego w dniu 3 (15) Stycznia 1880 r., o godzinie 10 z rana. Licytacja zacznie się od sumy rs. 18656 jako szacunku taksą biegłych wykrytego.—Bliższe wiadomości o warunkach sprzedaży powziąść można w kancellarji IV Wydziału Warszawskiego Sądu Okręgowego, lub u W-go Kurmana Komissarza Sądowego, przy ulicy Pawiej pod Nr 4 zamieszkałego, wreszcie u podpisanego Obrońcy przy ulicy Długiej, pod Nr 22 zamieszkałego. — **Emil Marx**, Adwokat Przysięgły. D—36—1—3

Polka

...wiąca wprawnie po niemiecku, cokolwiek po polsku, znająca się na krawieczczyznie, białem szyciu, a głównie na strojach, także na gospodarstwie domowem, życzy sobie jakiegokolwiek zajęcia do domu zamożnego, jako przychodnia. — Adresy proszę składać w Redakcji tegoż pisma pod liter. R. H. Nr 100, tylko do 8-go Stycznia. D1—1—41—

Poszukuje się dla młodej osoby

Damy,

z wyższem wykształceniem i znająca muzykę, umiejąca dobrze akompaniować do śpiewu.— Adres: ulica Hr. Berga Nr 9, na 3-m piętrze. D1—3—56—

Potrzebną jest

Bona Niemka

w średniem wieku, z dobremi świadectwami, do dwóch chłopczyków. — Wiadomość przy ulicy Pańskiej Nr 5, 1-sze piętro, każdego dnia od godziny 3-ciej do 5-tej po południu. D1—3—63—

Potrzebny jest zaraz

Korrepetytor,

do przygotowywania uczniów na lekcję i prowadzenia konwersacji niemieckiej, za stół, mieszkanie i pensję miesięczną.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 54, w szkole prywatnej. D1—1—33—

Poszukuje się

WSPÓLNICZKI

do fabryki, z kapitałem od 6 do 12 tysięcy rubli, panna lub wdowa, znająca przy tem zarząd domowy. — Adresy uprasza się złożyć w Kiosku obok Kopernika pod lit. S. S. S. S. D1—3—43—

Bona Francuzka

lub NIEMKA, potrzebną jest do p. Ludwika Perl. — Aleja Jerozolimska Nr 4. D1—3—40—

Uczeń

gimnazjum, może być oddany z całem zaufaniem w dom, gdzie jest stały korrepetytor, konwersacja ciągła w języku francuzkim, lekcje francuzkie i niemieckie, muzyka na żądanie, opieka najtroskliwsza męzka, jako i macierzyńska. — Ulica Świętojerska Nr 12A, mieszkania 11, od godziny 3-ciej do 5-tej. D1—2—39—

Potrzebną jest uzdolniona

PANNA

w krawieczczyznie, na wyjazd do Petersburga. O warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Nowolipie Nr domu 6, mieszkania 21. D1—3—74—

PANNY

do szykowania i do dziurek, potrzebne zaraz do pracowni bielizny.—Chmielna Nr 19, mieszkania 4. D1—1—86—

Panna

sklepowa, potrzebna jest do piekarni, kaucja jest wymagalną. — Bliższa wiadomość: Pańska Nr 11, w sklepie. D1—2—93—

Mamka

młoda i zdrowa ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u Akuszerki Łosowskiej przy ulicy Pańskiej Nr domu 4; tamże jest Pokój dla osób spodziewających się słabości. D1—3—80—

MAMKA

wiejska, młoda, ze świeżem pokarmem.—Ulica Długa Nr 19, w Kantorze Mamek. D1—1—97—

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki M. J.—Ulica Nowy-Świat Nr 65. D1—1—100—

MAMKA

ze świeżym pokarmem, przy ulicy Ogrodowej Nr 28, u Akuszerki. D—8— 1—1

MAMKI

są u Akuszerski, miejska i wiejska, bez długu. — Leszno Nr 24. D1—3—67—

Do fabryki powozów Jana Stopczyka, do Warsztatu Siodlarskiego

potrzeba 2 Uczni.

Wiadomość Elektoralna Nr 7.—Tamże familijne nowe Sanie do sprzedania. D—99—1—3

Korzystny Interes!

Z powodu wyjazdu do odstąpienia **Interes Fabryczny**, bardzo korzystny.—Wiadomość przy ulicy Bonifraterskiej, w **Składzie**, każdodziennie od 10-tej do 2-ej i od 5-tej do 8-ej. D—89— 1—3

Poszukuje się na

Kupno Domu

z ogrodem, w szacunku od rs. 13,000 do rs. 15,000, łącznie z Towarzystwem Kredytowem, Dom może być parterowy. — Wiadomość szczegółową powziąć można w Nowej Wiedeńskiej Piekarni, na Nowym - Świecie Nr 55.—Tamże jest także wiadomość o mieszkaniu z 3-ch Pokoi i kuchni złożone, na Lesznie, do odstąpienia zaraz. D—102— 1—3

Do sprzedania, wydzierżawienia, lub zamiany na **Dom w Warszawie**

KOLONJA

za Rogatką Wolską, składająca się z kilkunastu morgów Gruntu, Ogrodu owocowego, Domu mieszkalnego, Stodoły i Piwnicy. — Wiadomość pod Nr 297, we wsi Wola u gospodarza domu, od 9-tej rano do 3-ej po południu. D—76— 1—3

Do wydzierżawienia od Nowego-Roku

Nawóz z pod 20 koni.

Wiadomość w Kantorze Hotelu Paryzkiego Tamże do sprzedania **Sanie** omnibusowe za przystępną cenę. D1—3—45—

Do sprzedania

Magazyn i Fabryka Kwiatów,

elegancko urządzony na pryncypalnej ulicy. z towarem lub bez. — Adresa zostawić w Redakcji Kurjera pod liter. X. Nr 40. D1—3—38—

RESTAURACJA

Hotelu Europejskiego

w ciągu karnawału 1880 r. w dni, jako to: Środę, Piątek i Niedzielę — przygotowuje wybornie urządzone

Bliny,

z któremi Szanownej Publiczności poleca się. D1—3—51—

800

korcy Kartofli loco Foksal Nadwiślański i

100

korcy niebieskiego celnego Łubianu do sprzedania. — Erywańska Nr 10, 16B mieszkania, do południa. D—57— 1—3

Do sprzedania

różne Meble i Lustra

mało używane.

Marszałkowska Nr 48, pierwsze piętro od frontu. D1—6—103—

APPARTEMENTS

à louer à Paris, meublés ou non meublés

Achats Divers, Commissions, Gestions, etc.

HENRI LARGIER

PARIS. 32, Boulevard Malesherbes. PARIS

18—0 — 14736 —

Do sprzedania

3 Pieski,

rasy brazylijskiej Pedry, całe czarne, bardzo małego rostu, przy ulicy Wspólnej Nr 17, w oficynie, drugie piętro. D—22— 1—1

Ważna wiadomość dla pp. Kapitalistów!

Do interesu komisowego potrzebną jest suma rs. 7,500, od której to opłacać się będzie żądane procenta, lub też można przyjąć dającego kaucją na prawach wspólnika z nadmienieniem, że suma powyższa ulokowaną będzie w Banku Polskim, jako gwarancja na imie dającego takową.—Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 24, 1-sze piętro, mieszkania Nr 4, w godzinach od 12 do 5 wieczorem. 2—3 — 27439 —D

Przyspasobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Zabezpieczenie ciała od wpływów zewnętrznych. — Nadanie skórze gładkości, świeżości, młodości i piękności

jest zadaniem

Crême Simon.

à la Glycerine

i dodatkowego środka

Poudre de riz Figaro.

Simon. Paryż, 36 rue de Provence w Warszawie, wyłączna sprzedaż u pana **Aleksandra Kocha,** Nowo-Senatorska Nr 4. D1—12—27456—

Lekcje Tańca

udziela się osobom obojga płci, za umiarkowaną cenę. — Wiadomość w Zakładzie naukowym żeńskim, Nr 8, Karmelicka. —18304—3—3

Do sprzedania

niżej kosztu, **Salopa** lisy nowe, **Kołnierz** elkowy wielki, codziennie przed południem i od 3 do 4 godziny po południu, oprócz świąt. **stróż wskaże,** ulica Wspólna Nr 28. D—27324—2—2

Rs. 3,400

jest do wypożyczenia razem lub częściowo, na pierwszy numer hypoteki, domu w Warszawie, lub zaraz po Towarzystwie.—Wiadomość od 3-ej do 5-tej codziennie, ulica Nowolipie Nr 70, stróżka wskaże. D—27299— 2—3

Do sprzedania

GARNITUR MEBLI

massiv orzechowy, aksamitem kryty, złożony z kanapy, 2-ch foteli, 6 krzeseł, 2 napoleonek, stołu i lustra. — Wiadomość przy ulicy Świętojerskiej, w domu pod Nr 16, na 1-m piętrze od frontu, mieszkania Nr 1. D2—3—27387—

Pianino

palisandrowe, paryzkie, o $6\frac{1}{2}$ oktawach, do sprzedania za cenę 275 rubli. — Wiadomość przy ulicy Hożej w domu Nr 15, róg Kruczej, w lokalu Nr 23 na 2-m piętrze. D—27399—2—3

Do sprzedania:

Suknia zielona jedwabna, nieużywana rs. 45, **Toaleta** damska i **Taboret** do fortepianu szrubowany. — Wiadomość Piwna Nr 19, pierwsze piętro od frontu. D—25— 1—3

Rękawiczki Balowe

po cenach bardzo umiarkowanych, tak męzkie jak i damskie.—Ulica Senatorska Nr 15, w domu Schmajkego, w podwórzu. D—27321—2—3

Potrzebnym jest zaraz

Praktykant do Geometry

kl. 2-giej, posiadający rysunek techniczny, i ładne pismo. Interesowani zgłaszać się mogą do Dębickiego. — Ulica Śliska Nr 10, od 9-tej do 11-tej rano, lub od 3-ej do 5-tej po południu. D—27238— 3—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ!!!

W pięknem siedlisku o 12 wiorst od stacji Grajewo, zaraz przy szosie jest do sprzedania razem lub cząstkowo **50 morgów ziemi,** dobrej, prawie pszennej, za rs. 4,500.— Wiadomość powziąść można przy ulicy Ogrodowej Nr 21, mieszkania 12, 2 piętro, od godziny 1 do 2 po południu.—Tamże sprzedaje się **Płaszcz** wojskowy, na futrze, szopy, zupełnie dobry, **Obrus** holenderski na 24 osób z serwetami, nie używany, **Taca** duża lakierowana, **Miednica z Dzbankiem,** pięknej roboty, platerowana, i inne rzeczy. D—27173—3—3

!!!Kupuje!!!

Złoto, stare biżuterję i kamienie. — Tamże sprzedaję biżuterję **tanio!** Jubiler Świętojańska Nr 13 nowy. D—27222— 3—3

Przyjmują się

ROBOTY,

krawieczczyzna i bielizna i wykonywa się prędko, za cenę przystępną.—Tamże jest **mieszkanie** dla panny, lub innej osoby.— Ulica Twarda Nr 13, mieszkania Nr 4. 2—2 — 27385 —D

Froter

przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek, w różnych kolorach, sprzątanie miesięcznie, i t. p., wykonywa roboty z wszelką akuratnością, po cenach umiarkowanych. — Ulica Marszałkowska Nr 37, róg Chmielnej, oficyna 2-gie piętro.—**J. Kewicz.** D—27183—3—3

W Zakładzie Naukowo-Rzemieślniczym dla KOBIET,

przyjmują się zapisy codziennie od 2-giej do 5-tej na rozpoczynające się po nowym-roku kursa **Buchhalterji, introligatorstwa, Fryzjerstwa,** kroju **Sukień i Bielizny,** malowania na **Porcelanie, Ogrodnictwa, Ekonomji** domowej i innych przedmiotów programem ogłoszonych. — Ulica **Bracka Nr 17.** D3—3—27356—

!!W Restauracji!!

przy Handlu Win, w urządzonych pokojach gościnnych wydawane są smacznie przyrządzane: obiady po kop. 30, śniadania, kolacje i wszelkie potrawy à la carte, tak w lokalu jak i na ulice.—A także przyjmuje się wszelkie zamówienia na wesela lub wieczorki, pod względem napoi, win, majonezów i wszelkich potraw na gorąco.

Polecam też oddzielne buduary dla dam.

Ulica Elektoralna Nr 30.

2—3 — 27266 —D

Prawdziwe Mleko

prosto od krowy, otrzymywać można codziennie rano, w południe i wieczór po kop. 9 za kwartę.—Ulica Chłodna Nr 62. D—27281—3—3

Do Magazynu Rękawiczek

Nowy-Świat Nr 19

H. B.,

nadeszły świeżo rękawiczki wojskowe Scholtza, jako też wybór krawatów męzkich na nadchodzący karnawał, batystowych i atłasowych.—Tamże jest wyprzedaż wysortowanych **rękawiczek** niżej kosztu. D—27251—3—3

Z powodu wyjazdu

Interes Korzystny!

do odstąpienia. — Nowy Świat Nr 31, mieszkania Nr 3. D—27252— 2—3

Do sprzedania

Maszyna do szycia Whelera-Wilsona, w dobrym stanie za rs. 25, obejrzeć można: Krakowskie - Przedmieście Nr 10, wprost św. Krzyża, mieszkania Nr 7, na 1-szem piętrze, w oficynie, pomiędzy godz. 10-tą a 3-cią. D—27294— 3—3

Potrzebny jest

Majątek Ziemski

przestrzeni od 12 do 20 włók. — Ktoby z Panów Obywateli miał takowy do sprzedania, zechce nadesłać dokładny opis i marszrutę, pod adresem N. L. przy ulicy Pańskiej Nr 22, każdego czasu, na ręce stróża Franciszka. D—27314—3—3

FORTEPIAN

Bucholca od C. do A. w dobrym stanie, do sprzedania.—Wiadomość w Restauracji, ulica Szpitalna Nr 2. D—27498— 2—2

Do sprzedania około 300 tomów **Książek** powieściowych: **Suknia** ślubna, atłasowa; **Futro** męzkie, piżmowcowe, w dobrym stanie, i **Pies** wyżeł, ponter, w 3 poln, dobrze ułożony. — Wiadomość w Kiosku, róg Marszałkowskiej i Hożej. D—27499— 2—3

U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną; umieszczenie dziecka zapewnia się. — Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy hr. Berga. D3—6—27315—

Pokój

wygodny, ciepły, z osobnem wejściem, do najęcia każdego czasu.—Złota Nr 43, mieszkania Nr 17. D—27486—2—3

Jest do wynajęcia

Pokój

przy familj, dla Kobiety lub Panienki, z opałem, usługą i samowarem, a na żądanie może być z całodziennem utrzymaniem.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 64 lit. C, mieszkanie stróż wskaże D—27204— 2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою